

# Piotrowski, Tadeusz

---

## Dostojnicy województwa łęczyckiego za pierwszych Jagiellonów

---

Przegląd Historyczny 32/2, 321-357

---

1934-1935

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

# ROZPRAWY

1. TADEUSZ PIOTROWSKI.

## DOSTOJNICY WOJEWÓDZTWA ŁĘCZYCKIEGO ZA PIERWSZYCH JAGIELLONÓW.

### I. HIERARCHJA ZIEMSKA \*).

Państwo polskie wstępuje w epokę jagiellońską ze znacznie rozwiniętym aparatem administracyjnym i licznym zespołem urzędników. Przeważająca ich część przypada na prowincje, piastują oni godności i sprawują różne funkcje w poszczególnych ziemiach. Przedmiotem

Artykuł niniejszy jest pierwszą częścią pracy pod wyżej podanym tytułem, której następne partje są poświęcone stosunkom rodowym i rodzinnym, majątkowym oraz spisowi dostojników opartemu jak cała praca głównie na zapiskach sądowych łęczyckich, brzezińskich i orłowskich przechowywanych w Archiwum Głównem.

---

\*) Wykaz ważniejszych skrótów:

KK *Kodeks dyplomatyczny Katedry Krakowskiej,*

KM *Kodeks dyplomatyczny Małopolski,*

KP *Kodeks dyplomatyczny Polski,*

KW *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski,*

KWił *Kodeks listów Witolda,*

K XV *Codex epistolaris saeculi decimiquinti.*

Łąk *Uchwały Łąkoszyńskie,*

ŁZH *Ł a g u n a — Zapiski heraldyczne,*

PŁ *P a w i ń s k i — Księgi sądowe łęczyckie,*

PZH *P o t k a ń s k i — Zapiski herbowe,*

SWS *Semkowicz — Wywody szlachectwa,*

Star. pom. *Starodawne prawa polskiego pomniki,*

UA *U l a n o w s k i — Acta capitulorum.*

niniejszego studjum nie będzie cała ta rzesza urzędników na terenie województwa łęczyckiego różniących się między sobą pochodzeniem i charakterem swych urzędów. Badania sprowadzam do godności urzędniczych, które odpowiadają następującym warunkom: 1) pochodzą z mianowania przez monarchę, 2) są dożywotnie i jako takie 3) tworzą drabinę hierarchiczną. Właściwości te, które wypadnie mi niżej omówić, wyraźnie wydzielają na terenie województwa osobną grupę urzędów w przeciwstawieniu do innych, które warunków powyższych nie spełniają. Właściwości te, a przede wszystkim dożywotność i tworzenie drabiny hierarchicznej, dające możliwość awansu na wyższe godności, czyniły z tych urzędników zespół niezależny, silnie związany ze swą dzielnicą, a z ich urzędów — dostojenstwa. To też celem odróżnienia ich od innych osób sprawujących pewne czynności urzędnicze na terenie województwa nazywam ich dostojnikami ziemskimi. Określenie to uzasadniają zresztą same źródła, które zwą naszych urzędników „dignitarii terre Lanciencensis”<sup>1)</sup>. W następstwie wypowiedzianych uwag, nie rozwijając jeczce zespołu dostojników ziemskich, wypada mi wyłączyć tych urzędników, którzy do hierarchji ziemskiej nie należeli. Przede wszystkim eliminuję starostę, nie piastował on bowiem urzędu dożywotnio, lecz był czasowym pełnomocnikiem króla, podlegającym odwołaniu przez mocodawcę; w hierarchji ziemskiej nie uczestniczył, chyba że piastował zarazem jaką godność ziemską<sup>2)</sup>. Mowa tu oczywiście o staroście grodowym łęczyckim, noszącym tytuł „capitaneus generalis terre Lanciencensis”; t. zw. starostowie niegrodowi nie mogą tu wchodzić w rachubę, gdyż nie byli oni urzędnikami, lecz tenutarjuszami dóbr koronnych<sup>3)</sup>. Analogicznie nie należeli do hierachji ziemskiej urzędnicy komisaryczni, np. sędziowie-komisarze wyznaczeni przez monarchę do pewnych, ściśle określonych poruczeń sądowych. Osobną od ziemskich urzędów grupę tworzyli urzędnicy grodzcy, podlegli staroście. Urzędnikom tym należałoby poświęcić osobne badania, albowiem wiadomości dotychczasowe w naszej historjografji w tym przedmiocie mają jedynie charakter przyczynkowy. Również nie wchodzili w skład hierachji ziemskiej: pisarze ziemscy, komornicy i woźni. Pisarze ziemscy stanowili funkcjnarjuszy kancelaryjno - sądowych, sprawujących czynności swe czasowo i to nie tylko pisarze w powiatach sądowych, będący siłami pomocniczymi pisarza generalnego

1) „dignitas, dostojność”, Ł e b i Ń s k i W ł. *Materiały do słownika łacińskiego - polskiego średniowiecznej łaciny i starożytnego polskiego*. Poznań 1885, str. 51; pt. str. 342.

2) pt. str. 352, 3.

3) W naszym okresie znamy w obrębie województwa łęczyckiego starostę niegrodowego inowłodzkiego. (Łęcz. ziem. 8, f. 90).

i prawdopodobnie przez niego ustanawiani<sup>4)</sup>, ale właśnie sam pisarz generalny<sup>5)</sup>. Pisarze ziemscy łęczyccy rekrutowali się w naszym czasie głównie spośród duchownych z terenu województwa; pisarzami w Orłowie i Brzezinach bywali miejscowi rektorzy szkół<sup>6)</sup>. Komornicy nie tworzyli osobnych urzędów ziemskich, ale byli zastępcami i pomocnikami właściwych urzędników ziemskich, przede wszystkim sędziego, podsędka i podkomorzego, którzy mogli komornika usunąć i powołać innego na jego miejsce<sup>7)</sup>. Woźni stanowili niższych funkcjonariuszy sądowych i niekoniecznie należeli do stanu szlacheckiego<sup>8)</sup>. Zadaniem badacza zajmującego się urzędami powinno być takie tych urzędów rozplanowanie i ułożenie, które odpowiadałoby minionej rzeczywistości czyli odtwarzało ówczesny układ ustrojowy i hierarchiczny. Dowolne porządkowanie i grupowanie urzędników oddala nas od poszukiwanej prawdy i wprowadza na błędne drogi. Niestety, prace dotychczasowe znamionuje pod tym względem przeważnie dowolność, mieszająca różne grupy i zespoły urzędnicze, odmienne swem pochodzeniem i charakterem. Tak Kwiatkowski w swym „Wykazie” pomieszał rozmaite grupy urzędnicze, jako to: urzędy ziemskie z grodzkimi, komisarycznymi oraz kancelaryjnymi<sup>9)</sup>. Fedorowicz wprawdzie odróżnił osobne gałęzie hierarchiczne, ale z zespołu urzędników ziemskich wyodrębnił osobną grupę urzędników sądu ziemskiego, do której włączył obok sędziego i podsędka, należących do hierarchji ziemskiej, funkcjonariuszy sądowych, pisarzy i komorników<sup>10)</sup>. Ostatnio opublikowana praca Lasockiego Zygmunta<sup>11)</sup> także nie przeprowadziła ściśle tego odróżnienia i rozgraniczenia różnych grup urzędniczych, łącząc niektórych kasztelanów z urzędnikami grodzkimi przy jednoczesnym pozostawieniu innego kasztelana w grupie urzędników ziemskich. W pracy zbiorowej Sochaniewicza Kazimierza

4) K u t r z e b a. *Sądy ziemskie i grodzkie w Polsce wieków średnich*. Rozprawy wyd. fil. A. U. tom 42, str. 144.

5) Łęczycka ziemska 8, f. 1, 140.

6) PŁ II, 175; orłowska ziemska 2 a, f. 102, 141; brzezińska ziemska 1/2, f. 95; łącz. ziem. 8, f. 1.

7) orłow. ziem. 2 a, f. 113.

8) Z ksiąg sądowych mazowieckich, informacja p. Adama Wolffa.

9) *Wykaz dostojników duchownych i świeckich tudzież urzędników z czasów Władysława Warneńczyka*, Archiwum Komisji Hist. A. U. III, str. 65/112.

10) *Dostojnicy i urzędnicy świeccy województwa krakowskiego w latach 1374—1506*. Archiwum Komisji Hist. A. U. VIII, str. 12/160.

11) *Dostojnicy i urzędnicy ziemi dobrzyńskiej w XIV i XV wieku*. Miesięcznik heraldyczny. Rok. 1934, nr. 3, 4, 9, 10; T. P i o t r o w s k i. *Uwagi do pracy Z. Lasockiego „Dostojnicy i urzędnicy ziemi dobrzyńskiej w XIV i XV w.”*. Mies. her. R. 1935, nr. 4, str. 58.

i Wolffa Adama<sup>12)</sup> wogóle niema żadnego podziału hierarchicznego, jest to rejestr różnych urzędników i funkcjonariuszy. Brak układu hierarchicznego w pracy powyższej oraz innych analogicznych należy usprawiedliwić charakterem tych prac, które właściwie są zbiorem danych źródłowych dla badań konstrukcyjnych. Takie wykazy urzędów i urzędników sporządzone w określonych ramach chronologicznych, terytorjalnych i rzeczowych mogą zaoszczędzić wysiłku i czasu opracowującym zagadnienia związane z organizacją urzędów, byle tylko wykazy te były dokładne i wyczerpujące. Sprawą spisu urzędników wypadnie mi zająć się bliżej w miejscu właściwym temu tematowi, t. j. w rozdziale końcowym pracy; tutaj chodzi mi o podkreślenie konieczności rozróżniania i wyodrębniania poszczególnych, historycznie odmiennych ugrupowań i gałęzi urzędniczych w opracowaniach poświęconych historii urzędów. Postulat ten wysunął już przed blisko czterdziestu laty B a l z e r<sup>13)</sup>, jednak sprawa powyższa niewiele postąpiła naprzód; od tego czasu właściwie dopiero w ostatnich latach zajął się poważnie podniesioną przez B a l z e r a kwestją W o l f f a A d a m i na podstawie gruntownych studjów źródłowych poddał ocenie i rewizji dotychczasowe wyniki w przedmiocie badań nad urzędami<sup>14)</sup>. Badania te bez dokładnych wykazów urzędniczych wymagają mozolnych poszukiwań archiwalnych, stąd — nieliczność tych badań. Prowadzenie ich etapami chronologicznymi i terytorjalnymi byłoby drogą najprostszą dla badaczy, a najskuteczniejszą dla nauki, bo przygotowującą podstawy do syntezy podniesionych zagadnień.

Urzędy, któremi wypada mi zająć się w niniejszem studjum, są to przeważnie dawne godności dworskie, godności z epoki dzielnicowej, kiedy Łęczyca stanowiła osobne państwo i miała własnego księcia. Te urzędy dworskie straciły swój charakter, gdy nastąpiło zjednoczenie dzielnic w jeden twór państwowy z jednym władcą, a nieskasowane, lecz utrzymane stały się z nadwornych ziemskimi. Wyjątek stanowili w tej mierze kasztelanowie i wojscy, którzy w księstwie udziałem równie byli urzędnikami ziemskimi, jak i po jego włączeniu do Korony, bowiem władzę swą piastowali na prowincji (księstwa, następnie — województwa) w okręgach kasztelańskich. Ubóstwo danych źródłowych w stosunku do zagadnienia rozwoju urzędów i przekształceń z dawnych, dzielnicowych, w nowe przystosowane do odmiennych warunków odbudowa-

<sup>12)</sup> *Urzednicy wojewodztwa belskiego do polowy XVI wieku*. Miesięcznik herald., rok. 1931, str. 1.

<sup>13)</sup> Recenzja „Wykazu“ K w i a t k o w s k i e g o. Kwart. hist. I s. 515.

<sup>14)</sup> *Starszeństwo urzędów*, Warszawa, 1928.

nego i rozwijającego się Królestwa, nie daje dostatecznej możności historykom tych czasów głębszego zbadania całej tej ewolucji. Dotychczasowe w tej mierze wyniki naszej historjografji są bardzo skąpe i ogólnikowe. Sądzę, iż należyte poznanie organizacji urzędów różnych dzielnic w czasach, z których istnieją niezbędne materiały źródłowe do oświetlenia tego zagadnienia, zestawienie i porównanie uzyskanych wyników, rzucić będzie mogło pewne światło na rozwój tych urzędów oraz ich organizację w latach ubogich w przesłanki źródłowe. Musimy tu pamiętać o sprzyjającej okoliczności, jaką stanowi konserwatyzm życia średniowiecznego i powolność jego rozwoju, które sprawiają, że wiadomości źródłowe z późniejszego średniowiecza są w znacznym stopniu odbiciem zjawisk i stosunków dawniejszych.

Na progu doby jagiellońskiej czyli w punkcie wyjścia niniejszych rozważań dostojnicy ziemscy województwa łęczyckiego tworzyli zespół, którego skład podam tu w porządku alfabetycznym, aby nie uprzedzać i nie przesądzać zgóry stosunku hierarchicznego zachodzącego między urzędami, o którym będzie mowa w dalszej kolejności tematu. Zespół ten przedstawiał się następująco: chorąży mniejszy, chorąży większy, cześnik, kasztelan brzeziński, kasztelan kazimierski, kasztelan konarski, kasztelan łęczycki, łowczy mniejszy, łowczy większy, miecznik, podczaszcy, podkomorzy, podkoniuszy, podłowczy, podsędek, podstoli, sędzia, skarbnik, stolnik, wojewoda i wojski. Szereg łęczyckich urzędników ziemskich wymienił w „*Sądach ziemskich i grodzkich w Polsce wieków średnich*“<sup>15)</sup> prof. K u t r z e b a; wykaz ten odbiega od naszego w dwóch punktach, mianowicie: 1) zawiera urząd komornika, 2) różni się w grupie kasztelanów. Komornicy jako funkcjonariusze sądowi zastępujący sędziego, podsędka czy podkomorzego nie piastowali ziemskich godności, co podkreśliłem już na wstępie, nie mogą zatem figurować w zespole tych dostojników. Natomiast w roku 1437 pojawia się w zapiskach sądowych komornik, który dla odróżnienia od tamtych komorników nazywany jest komornikiem większym, starszym („*camerarius maior*“)<sup>16)</sup>; jest on, jak wykażę niżej, piastunem godności ziemskiej, uczestniczy w hierarchji ziemskiej. K u t r z e b a w cytowanej rozprawie wyraźnie odróżnia komorników sądowych od właściwych urzędników ziemskich, dlatego nie należy sądzić, aby w innym miejscu rozprawy włączał komorników do szeregu tychże urzędów tembardziej, że wymienia urząd komorniczy w liczbie pojedynczej, gdy komorników, jak sam podaje, było więcej. Niezawodnie miał K u t r z e b a na myśli pomienionego wyżej przezemnie komornika większego, szkoda

<sup>15)</sup> Rozprawy wydziału hist.-fil. A. U., t. 42, str. 153.

<sup>16)</sup> Łęcz. ziem. 11, f. 199

jednak, że tego wyraźnie nie określił, aby nie mieszać urzędu komorniczego, będącego godnością hierarchiczną, z komornikami — funkcjonariuszami zastępczymi. Pomijam tu, że K u t r z e b a potraktował owego komornika jako urząd ziemski znany mu od schyłku XIV stulecia t. j. od czasu pierwszych ksiąg sądowych, które stanowią dla K u t r z e b y punkt wyjścia jego badań<sup>17)</sup>, gdy urząd komornika większego zaczyna występować w zapiskach znacznie później.

Jak widzimy z podanego wyżej wyliczenia łęczyckich dostojników ziemskich zespół ich przedstawiał się bardzo licznie. Łęczyca w podziałach dzielnicowych odegrała poważną rolę. Za Konrada I mazowieckiego tworzyła ona wspólną dzielnicę z Mazowszem, Kujawami i Sieradzem; wskutek dalszych podziałów została wyodrębniona z tego kompleksu tak, że w roku 1233 stanowiła łącznie z Sieradzem osobny dział książęcy, aby wreszcie od 1264 stać się zupełnie udzielnym księstwem. Ten rozwój Łęczycy, od wspólnoty z innymi ziemiami do odrębności państwowej, musiał wycisnąć swe znaki na właściwościach dzielnicy. Jedną z dziedzin, w których wpływ owej ewolucji i przemian zaznaczył się — to właśnie urzędy łęczyckie i ich organizacja. Rodząca się i wyodrębniająca z większego kompleksu ziem polskich państwowość łęczycka wymagała własnych urzędów, urzędów przy swym dzielnicowym monarsze. Na strukturę tych dworskich urzędów wpłynęły oczywiście wzory zaczerpnięte z innych księstw, obok tego jednak lokalne warunki dzielnicy łęczyckiej i potrzeby jej życia kształtowały specyficzne, odrębne od innych właściwości urzędów. Odrodzona korona otrzymała w spadku wraz z księstwem łęczyckim cały ten kompleks urzędów książęcych, które nie uległy zanikowi, lecz z dworskich wobec braku księcia dzielnicowego, którego atrybucje przeszły na króla, stały się ziemskimi godnościami. Na dużą ilość łęczyckich urzędów ziemskich zwrócił uwagę prof. K u t r z e b a, przeciwstawiając jednocześnie obfitości urzędów ziemskich powstałych z dworskich nie-liczność kasztelanów w województwie łęczyckim<sup>18)</sup>. Ocena ilości kasztelanów miarą liczebności innych urzędów ziemskich jest posunięciem niewłaściwym, bowiem obie te grupy miały odmienne pochodzenie i odrębne drogi swego rozwoju, dopiero proces unifikacyjny państwowości polskiej sprawił, że znalazły się w jednym zespole godności ziemskich. Natomiast dla oceny liczebności kasztelanów województwa łęczyckiego można i należy porównać ich ilość z liczbą kasztelanów w innych dzielnicach, ale i po takim zestawieniu nie da się utrzymać twierdzenia K u t r z e b y, że łęczyckie posiadało niewiele

<sup>17)</sup> l. c., t. 40, str. 291.

<sup>18)</sup> l. c., t. 42, str. 153.

kasztelanów. Jeżeli zważymy, że Łęczyca zajmowała małe terytorjum i na niem posiadała cztery kasztelanje, zaś województwo krakowskie, które było przeszło cztery razy większe od łęczyckiego miało tylko o dwóch kasztelanów więcej, województwo sandomierskie obszerniejsze od naszego zgórą pięciokrotnie tylko o trzech kasztelanów, województwo sieradzkie większe blisko trzy razy o jednego kasztelana więcej, województwo poznańskie większe blisko czterokrotnie o trzy kasztelanje więcej, a kaliskie rozleglejsze również blisko cztery razy tylko o jednego kasztelana więcej<sup>19)</sup>, jeżeli weźmiemy pod uwagę centralne położenie Łęczycy w układzie ziem polskich, a temsamem większe bezpieczeństwo tej ziemi niż innych dzielnic przed inwazją nieprzyjacielską, to w konkluzji musimy dojść do wniosku wręcz przeciwnego niż twierdzenie K u t r z e b y, a mianowicie, że Łęczyca miała dużą liczbę kasztelanij, stosunkowo większą niż wiele innych ziem polskich.

Kasztelanje województwa łęczyckiego wymienione przez K u t r z e b ę są następujące: łęczycka, brzezińska, inowłodzka i konarska<sup>20)</sup>. Z wykazem tym odnoszącym się wszak do średniowiecza nie mogę w całości zgodzić się, wymaga on pewnej korektywy. K u t r z e b a, który przeprowadził szczegółowe badania oparte na księgach sądowych łęczyckich, podał tych kasztelanów bez jakiegokolwiek uwagi, która winna była mu się nasunąć w toku przeglądania zapisek sądowych. Chodzi mi tu o kasztelanję inowłodzką. Podana przez K u t r z e b ę wśród trzech pozostałych kasztelanja inowłodzka pojawia się bardzo późno na terenie łęczyckim, mianowicie zaczyna ona występować w źródłach dopiero od roku 1438<sup>21)</sup>. Do tego roku jest ona zupełnie nieznaną, natomiast czwartą kasztelanję obok łęczyckiej, brzezińskiej i konarskiej stanowi wtedy kasztelanja kazimierska. Na istnienie kasztelanji tej nazwy zwrócono już uwagę dwukrotnie w literaturze historycznej: Alojzy W i n i a r z w recenzji ksiąg sądowych łęczyckich wydanych w „*Tekach Pawińskiego*“<sup>22)</sup> oraz J ó z e f B i e-

<sup>19)</sup> P a w i ń s k i. *Polska XVI wieku; K u t r z e b a. Skład Sejmu polskiego 1493—1793*, Przegląd hist. t. II, str. 75/6.

<sup>20)</sup> l. c., t. 42, s. 153. Podaje je też starsza literatura historyczna, opierająca się na późniejszych przesłankach, np. W i t a n o w s k i Michał R. *Monografia Łęczycy*, Kraków, 1898; N i e s i e c k i Kasper, *Herbarz polski*, Lipsk 1839.

<sup>21)</sup> łęcz. ziem. 2, f. 157 v; 11, f. 369; pt. rozdział ostatni. Inowłódź bywa mieszaną z Inowrocławiem, co zdarza się nietylko u autorów dawniejszych (L e l e w e l, *Polska, dzieje i rzeczy jej*, Poznań 1853/68, IV, str. 155 i n.; S i e n k i e w i c z K., *Skarbiec historii polskiej*, Paryż 1839/40, II, str. 222), ale i wydawnictwach bieżącego stulecia (*Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, V, str. 753).

<sup>22)</sup> Kwart. hist., XII, str. 921.



liński we wstępie do „*Pism Stosława Łaguny*“<sup>23)</sup>. Obaj ci pisarze, przeglądając zapiski sądowe łęczyckie (Winia rz — opublikowane, zaś Bieliński w notach rękopiśmiennych Łaguny), dostrzegli kasztelana kazimierskiego, którego następnie wymienili w pomienionych artykułach. Na tych krótkich jednak wzmiankach kończy się szczupła wiadomość w literaturze naukowej o kasztelanach kazimierskich. Zasłonił ich cień zapomnienia, bowiem nie dotrwali do czasów, w których kasztelanowie weszli do senatu, lecz zniknęli na szereg dziesiątków lat przedtem. Stało się to w tym samym roku, w którym wystąpił poraz pierwszy na widownię kasztelan inowłodzki, t. j. w podanym już wyżej roku 1438<sup>24)</sup>. Zniknął kasztelan kazimierski, pojawił się inowłodzki. Źródła, któremi rozporządzamy, nie przynoszą nam żadnych informacji, mogących oświetlić okoliczności, w jakich nastąpiła ta przemiana w strukturze kasztelanij województwa łęczyckiego. Jedyną przesłanką i śladem tej przemiany — to ta zbieżność obu podniesionych faktów, wskazująca na ich związek z sobą. Zniknęła kasztelanja kazimierska, bo zastąpiła ją inowłodzka. Dlaczego nastąpiła ta zmiana, trudno definitywnie na to odpowiedzieć. Gdybyśmy posiadali dane o ukształtowaniu terytorjalnem kasztelanij dzielnicy łęczyckiej, możnaby niezawodnie na tej drodze wyjaśnić przemianę, która nastąpiła z kasztelanją kazimierską i inowłodzką. Tymczasem właściwie nie znamy terytorjów kasztelańskich dzielnicy łęczyckiej, bowiem wiadomości nasze sprowadzają się w ogólnikowem dość ujęciu do obszaru kasztelanji łęczyckiej i to w czasach wcześniejszych od naszego okresu<sup>25)</sup>, z których przenoszenie bez reszty danych co do ukształtowania kasztelanij w czasy niniejszego studjum, byłoby nader ryzykownem, jak wskazuje choćby podniesiona tutaj przemiana kasztelanji kazimierskiej i inowłodzkiej w XV wieku. O kasztelanji brzezińskiej wnosimy z jej nazwy, że rozciągała się na południu terytorjum łęczyckiego, którego ośrodkiem były Brzeziny. Prof. Kochanowski wyraził domysł, że później powstały powiat brzeziński była to dawna (topograficznie) kasztelanja tego miana<sup>26)</sup>.

Wytworzony dla celów sądowych w wieku XIV podział województwa łęczyckiego dzielił je na trzy powiaty; łęczycki, brzeziński i orłowski. Gdybyśmy zatem nawet przyjęli, że powiat łęczycki odpowiadał terenowo kasztelanji łęczyckiej, zaś powiat brze-

<sup>23)</sup> Warszawa, 1915. str. XXX.

<sup>24)</sup> pt. rozdział ostatni — Spis urzędników.

<sup>25)</sup> A r n o l d Stanisław. *Terytorja plemienne w ustroju administracyjnym Polski Piastowskiej*, Kraków, 1927.

<sup>26)</sup> *Kiedy Boruta był pacholęciem*. Szkice i drobiazgi hist. serja II, Warszawa, 1907, str. 126.

ziński kasztelanji brzezińskiej, to jeszcze zarówno po stronie powiatów, jak i kasztelanij województwa łęczyckiego pozostałaby niewyjaśniona reszta, mianowicie powiat orłowski, któremu nie odpowiada fonetycznie żadna kasztelanja oraz—dwie kasztelanje, kazimierska (następnie inowłodzka) i konarska. O tej ostatniej kasztelanji nie wiemy nawet, skąd wzięła swą nazwę. W łęczyckiem były dwie osady tego brzmienia, jedna pod Łęczycą, druga pod Kutnem<sup>27)</sup>. Na oryginalnem stanowisku w sprawie pochodzenia nazwy kasztelanji konarskiej stanął Stosław Ł a g u n a. Uczony ten wypowiedział się przeciw topograficznemu jej tłumaczeniu, do zajęcia którego to stanowiska skłoniło go, że 1) we wszystkich trzech księstwach w dzielnicy kujawskiej znajdowali się kasztelanowie zwani konarskimi, a nie było ich w innych ziemiach, 2) żadna z miejscowości, od których możnaby wywodzić nazwę kasztelanji, nie ma kościoła, kiedy właśnie pierwsze zakładano u nas w starych grodach. Wywody Łaguny zachowały się w rękopisie, nieposiadającym końca<sup>28)</sup>, co utrudnia poznanie w całości rozumowania Łaguny; w każdym bądź razie zmierzało ono do konkluzji, że nazwa „konarski“ nie ma pochodzenia topograficznego, lecz oznaczać musiała urzędników, którzy nie posiadali osobnych kasztelanij, byli natomiast zwierzchnikami służebników książęcych zwanych konary, koniary, koniuchy. Twierdzenie to opublikował B i e l i Ń s k i, który jako wydawca „Pism“ Łaguny miał możność zapoznania się z jego wywodami o kasztelanach konarskich może w całości<sup>29)</sup>. Stanowisko Ł a g u n y, aczkolwiek niepozbawione słusznych uwag i pociągających momentów jest trudne do przyjęcia, bowiem wiadomości o kasztelanach na ziemiach polskich nie godzą się z genezą kasztelanów konarskich według Łaguny. Zresztą uczony ten sam posiadał wątpliwości odnośnie swej tezy, które zaznaczał na marginesie rękopisu.

Badania nad kasztelanami są jeszcze słabo zaawansowane. Przeprowadzenie większych studjów w tej dziedzinie jest konieczne dla bliższego wyjaśnienia kasztelańskiej organizacji. Wtedy na drodze dociekań porównawczych będzie można również wyświetlić podniesioną sprawę kasztelanij „konarskimi“ zwanych. Oczekuje tu także na wyjaśnienie stosunek okręgów kasztelańskich do powiatów sądowych. Z zestawienia powiatów tych i kasztelanij w dzielnicy łęczyckiej wynika, że kasztelanje i powiaty nie mogły się pokrywać, ale tworzyły

27) K o z i e r o w s k i Stan. *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t. I. Poznań, 1926, str. 188.

28) *Kasztelan i urzędnicy Konarscy*. Zbiór rękopisów Łaguny, zdeponowany przez prof. Kochanowskiego w Bibliotece hr. Krasińskich w Warszawie, teczka nr. I.

29) Str. XXX.

osobne ugrupowania <sup>30)</sup>. Nie wykluczony jest jednak wpływ, jaki terytorja kasztelańskie mogły wywrzeć na ukształtowanie się powiatów sądowych.

Zaznaczyłem już na wstępie niniejszego rozdziału, że urzędnicy ziemscy nie stanowili luźnych funkcji, czy równorzędnych godności, ale składali zespół dostojników związanych z sobą porządkiem starszeństwa, czyli byli zorganizowani w hierarchję. Znajomość tej hierarchji posiada wielkie znaczenie, rzuca bowiem światło na wzajemny stosunek urzędów, ich znaczenie oraz rozwój w strukturze państwa. Niestety, mimo wagi, jaką posiadają te kwestje, dziedzina hierarchji urzędów nie jest dotychczas należycie zbadana, a nieliczne przyczynki oświetlają ją w sposób niedostateczny lub wręcz błędny. Ustalone wiadomości w przedmiocie hierarchji ziemskiej sprowadzają się do czołowych urzędów, najsilniej zaznaczających się w materiałach źródłowych, a więc do wojewodów i kasztelanów, gdy inne godności ziemskie przedstawiają teren wymagający gruntownych i podstawowych studjów. Dotychczasowe nieliczne badania dochodziły przeważnie do konkluzji, że niższe urzędy ziemskie nie posiadały jeszcze w średniowieczu ustalonego porządku hierarchicznego i ulegały wahaniom. Na stanowisku tem stali nietylko K w i a t k o w s k i <sup>31)</sup> i F e d o r o w i c z <sup>32)</sup>, który oświadczył, że „wogóle co do niższych godności panuje w XV wieku w hierachji urzędników polskich prawdziwy odmet“, lecz również do opinij tych przyłączył się B a l z e r <sup>33)</sup>, potwierdzając je w ostatnich latach swej naukowej działalności <sup>34)</sup>. Niehierarchicznie też wymienia dostojników łęczyckich K u t r z e b a <sup>35)</sup>, ale według ich wewnętrznego związku, jak proponował B a l z e r „dopókad kwestja porządku urzędów ziemskich w wiekach średnich stanowczo wyjaśnioną nie zostanie“ <sup>36)</sup>. Jako jedną ze szczególnych właściwości nieporządku panującego w układzie starszeństwa między urzędami uznano nierozróżnianie w źródłach cześnika od podczaszego, stolnika od podstolego

<sup>30)</sup> Potwierdza to opinja B a l z e r a, *Historja ustroju Polski*, Lwów, 1933, str. 298. Analogicznie S t e b e l s k i A., *Przeszłość administracyjna ziem województwa łódzkiego*, Rocznik oddziału łódzkiego P. T. H., 1929, str. 12.

<sup>31)</sup> L. c., str. 62.

<sup>32)</sup> L. c., str. 2.

<sup>33)</sup> Recenzja „Wykazu“ K w i a t k o w s k i e g o. Kwart. hist. I, str. 516/17.

<sup>34)</sup> *Historja ustroju Polski*, Lwów, 1933, str. 296.

<sup>35)</sup> *Sądy ziemskie i grodzkie*, Rozpr. wydz. hist.-fil. t. 42, str. 153.

<sup>36)</sup> Recenzja „Wykazu“ K w i a t k o w s k i e g o, str. 517.

i t. p.<sup>37)</sup>. Za podstawę, na jakiej budowano powyższe wnioski odnośnie średniowiecznej organizacji hierarchicznej urzędów ziemskich, posłużyło pomienionym badaczom szeregowanie godności w wykazach świadków. Przyjęto zatem, że kolejność wpisywania dostojników ma świadczyć o stosunku ich starszeństwa<sup>38)</sup>. A ponieważ w tych wykazach godności nie stwierdzono stałych reguł, lecz znaczną dowolność, stąd posądzono te godności, iż nie były jeszcze jasno z sobą sprzęgnięte węzłami hierarchiczności. Ze względu jednak na to, że sporządzane przez historyków spisy urzędników wymagały pewnego porządku, uciekano się do różnych dróg w zestawieniu tych urzędów. K w i a t k o w s k i wyliczył urzędy w porządku wskazanym przez dokument pokoju brzeskiego z roku 1435<sup>39)</sup>. F e d o r o w i c z nie podzielił zdania K w i a t k o w s k i e g o, oświadczając, iż „ani akt pokoju brzeskiego, ani inne dokumenty nie mogą posłużyć za wzór do ułożenia porządku hierarchicznego, gdyż nie przedstawiają jednolitego ugrupowania”. Uciekł się on tedy do czasów późniejszych, mianowicie do konstytucji z roku 1611<sup>40)</sup>. Otóż zarówno metoda K w i a t k o w s k i e g o, jak i F e d o r o w i c z a były zgoła błędne, ponieważ utożsamiały z sobą hierarchję różnych wieków i rozciągały ją z jednego terytorjum na inne, nie pozwalały na odtworzenie całej drabiny hierarchicznej, lecz tylko-porządku urzędów wymienionych w odnośnych dokumentach, ponadto K w i a t k o w s k i przyjmował za podstawę hierachji uszeregowanie urzędników w wykazach świadków. Ostatnio L a s o c k i Zygmunt oparł się na kolejności wymienienia urzędników dobrzyńskich w dokumencie z dnia 25 stycznia 1434 roku; ponieważ w innym dokumencie, mianowicie w akcie pokoju brzeskiego z dnia 31 grudnia 1435 roku porządek urzędników przedstawia się odmiennie, stąd autor jest skłonny do poparcia twierdzenia F e d o r o w i c z a o „odmęcie” hierarchicznym<sup>41)</sup>. Kolejność urzędników podawana w materiałach źródłowych nie może służyć nam do odtwarzania hierachji, gdyż pisarze, jak widać z przekazów, nie kierowali się ściśle porządkiem starszeństwa przy wyliczaniu urzędów i urzędników, ale czynili to często zupełnie dowolnie, ograniczając się do względnie poprawnego uszerego-

<sup>37)</sup> K w i a t k o w s k i l. c., str. 62; F e d o r o w i c z l. c. str. 6; K u t r z e b a, *Urzędy Koronne i nadworne w Polsce, ich początki i rozwój do r. 1504*, Lwów, 1903, str. 63 oraz 99.

<sup>38)</sup> Identyczne stanowisko zajmował Ł a g u n a, *Urząd sędziego*,teczka nr. IX. (pt. od s. 28).

<sup>39)</sup> L. c., str. 61.

<sup>40)</sup> L. c. str. 2.

<sup>41)</sup> *Dostojnicy i urzędnicy ziemi dobrzyńskiej*. Mies. herald., r. 1934, nr. 3, str. 36/7.

wania najwyższych dostojników ziemskich. Na te cechy uszeregowania godności w materiale dyplomatycznym w wcześniejszym średniowieczu zwrócił już uwagę K. G o r z y c k i <sup>42)</sup>. W późniejszym średniowieczu szeregowanie urzędników również jest pozbawione ścisłości hierarchicznej, a przodują pod tym względem zapiski sądowe, stanowiące główny materiał dla badacza urzędów ziemskich. Natomiast wnioski, jakie wyprowadzono z nieporządku w kolejności wpisywania urzędników o nieporządku hierarchji ziemskiej, należy uznać za błędne i nieodpowiadające prawdzie. Ze szeregowanie urzędników w przekazach źródłowych nie posiada stałej linii hierarchicznej, nie oznacza to bynajmniej, że organizacja starszeństwa godności nie była jeszcze ustalona. Organizacja ta istniała, jedynie błędną była droga jej szukania. Na właściwe tory skierował zagadnienie hierarchji urzędów ziemskich W o l f f Adam <sup>43)</sup>, który zsumował krytycznie dotychczasowe wyniki badań archontologicznych oraz wytknął metodę dociekań hierarchicznych. Należy całkowicie zgodzić się z W o l f f e m, że zerwał z uszeregowaniem urzędników w źródłach, jako z podstawą do rozważań nad starszeństwem, a przyjął za kryterjum tych badań awans czyli przechodzenie z niższych urzędów na wyższe godności. O awansowaniu urzędników ziemskich było wiadomem i dawniejszej historjografji, jednak nie zwrócono na to dostatecznej uwagi, aby wyzyskać awans i wprowadzić go do badań nad urzędami; ponadto nieoperowanie obfitszym materiałem źródłowym uniemożliwiało wprowadzenie awansu jako wskaźnika dla odtworzenia organizacji starszeństwa. Natomiast dziwić się należy, że F e d o r o w i c z, który wyczerpał systematycznie źródła archiwalne, sporządzając spis urzędników województwa krakowskiego i operując szczegółowym materiałem, nie zastosował powyższej drogi oznaczenia hierarchji ziemskiej, lecz uciekł się do sztucznej, zwłaszcza, iż sam zwrócił uwagę we wstępie swego „Wykazu“ na hierarchiczne postępowanie z niższych godności na wyższe <sup>44)</sup>. Gdzież konsekwencja i danie w pracy wyrazu tym awansom? Braki te u F e d o r o w i c z a wytknęła już współczesna mu krytyka i choć jeszcze wtedy nie zdefiniowano postępowania metodycznego dla ustalenia porządku starszeństwa, to jednak postawiono przypuszczenie, że „kto wie, czy takie mnóstwo dokumentów i zapisek, które autor przejrzał, nie byłoby go naprowadziło na jakiś inny system hierarchiczny, gdyby był

<sup>42)</sup> *Pierwszeństwo kasztelana przed wojewodą krakowskim*. Kwart. hist. IV, str. 605/6.

<sup>43)</sup> *Starszeństwo urzędów*, Warszawa, 1928.

<sup>44)</sup> L. c., str. 1.

w tym kierunku poczynił studja <sup>45)</sup>. F e d o r o w i c z, aczkolwiek włożył ogrom pracy i systematyczności, to jednak nie wyzyskał tych warunków, któremi rozporządzał, potraktował swe zadanie zbyt sucho i formalnie, tracąc okazję wyprowadzenia ze zgromadzonych materiałów wniosków konstrukcyjnych.

Nawiązując do uwag wyżej wypowiedzianych, przyjmuję awans za podstawę zbadania hierarchji ziemskiej. Przejście z jednego urzędu na urząd inny, wyższy, pociąga za sobą zmianę w tytułaturze urzędniczej, które to zmiany (z pominięciem przesunięć nie będących awansami — dobrowolne ustąpienie z urzędu, pozbawienie urzędu, zamiana urzędu, przejście na inny urząd wskutek zmiany poddaństwa) <sup>46)</sup> pozwalają na ustalenie stosunku starszeństwa między poszczególnymi urzędami, a w następstwie na odtworzenie drabiny hierarchicznej. Badanie hierarchji za pośrednictwem awansów posiada też tę zaletę, że daje możliwość wydzielenia odnośnej gałęzi hierarchicznej bez mieszania z sobą różnych hierarchicznie urzędów. Przyjmujemy mianowicie, że do danej grupy hierarchicznej nie należy urząd, który nie uczestniczy w awansach tej grupy. Na początku rozdziału zastrzegłem się przeciw mieszaniu z godnościami ziemskimi szeregu urzędów i funkcji występujących na terenie województwa, jako to: starosty, pisarza ziemskiego, komornika i t. d. Otóż żaden z wymienionych nie uczestniczy w przesunięciach w hierarchji ziemskiej; płynie to stąd, że urzędnicy ci nie należą do hierachji. Kryterjum awansu pozwala więc na odróżnienie urzędu wchodzącego do odnośnej grupy hierarchicznej od urzędu obcego tej hierarchji.

By móc dokonać rekonstrukcji hierarchji ziemskiej trzeba mieć taką ilość przesłanek o awansach, aby na ich podstawie wszystkie godności dały się powiązać z sobą w stosunku nadrzędności i podrzędności, czyli fakty z awansami winny oświetlać stosunek starszeństwa między poszczególnymi urzędami. Tu jednak przeprowadzającego dociekania nad hierarchją spotyka poważna przeszkoda, utrudniająca ułożenie potrzebnej mu gamy awansów, tkwiąca w tem, że awans nie opierał się bynajmniej na zasadzie przechodzenia z urzędu niższego na urząd bezpośrednio wyższy, ale najczęstsze i najliczniejsze awansy — to przerzuty z urzędu niższego na znacznie wyższy, ponad innemi urzędami hierarchicznie pośredniemi. Z powyższych właściwości awansów, o których będę pisał obszerniej niżej po omówieniu samej drabiny hierarchicznej, wypływają te skutki, iż dla starszeń-

---

<sup>45)</sup> R o l n y W i l h e l m, Recenzja „Wykazu“ Fedorowicza, Kwart. hist., XI, str. 596.

<sup>46)</sup> W o l f f. *Starszeństwo urzędów*, str. 7 i n.

stwa pewnych urzędów nagromadzi się zbyt wiele przesłanek, gdy dla oświetlenia pozycji hierarchicznej innych urzędów odczuwa się brak odpowiednich danych. Taka właśnie sytuacja panuje, jeżeli chodzi o hierarchję łęczycką. W o l f f, badając hierarchję mazowiecką, był w szczęśliwszym położeniu o tyle, że na Mazowszu każda ziemia posiada własny zespół hierarchiczny, skąd wynika możliwość zgrupowania obfitszej liczby przesłanek o awansach, a z dużej ilości przesłanek łatwiej można ułożyć taką gamę, która oświetli całość starych urzędów. Tej sprzyjającej okoliczności nie miałem w odniesieniu do Łęczycy. W dzielnicy tej był jeden zespół hierarchji ziemskiej, zatem liczba faktów z awansami przedstawia się o wiele bardziej uboga, niż w badaniach mazowieckich. Nie mając możliwości pełnego odtworzenia hierarchji łęczyckiej na podstawie materiałów źródłowych przypadających na okres niniejszej pracy, byłem zmuszony do zwrócenia się do ksiąg sądowych późniejszych. Uczyniłem to z ostrożnością, że dane o starszeństwie z czasów późniejszych mogą nie odpowiadać stanowi wcześniejszemu hierarchji, jeśliby w niej zaszły jakie zmiany. W toku badania awansów na podstawie tych późniejszych materiałów z drugiej połowy XV wieku i początków XVI wieku nie stwierdziłem jednak ani jednego faktu, który byłby sprzeczny z danymi o awansach z lat wcześniejszych, co skłoniło mnie do uwzględnienia przesłanek o hierarchji ziemskiej znalezionych w pomienionych późniejszych materiałach źródłowych dla uzupełnienia organizacji hierarchicznej. Mimo powyższych zabiegów jednak jakość ogólnie zebranych przesłanek nie daje możliwości zupełnie dokładnego odtworzenia porządku starszeństwa, tak że pozycja hierarchiczna niektórych urzędów zostanie określona tylko w pewnych granicach. Ponieważ wyczerpałem systematycznie i szczegółowo materiały źródłowe, które posiadają znaczenie dla niniejszego tematu, nie da się uzupełnić w sposób znacznie większy, zestawienia hierarchji łęczyckiej ziemskiej, jakie poniżej przedstawiam. Pozostaje wprawdzie jeszcze droga pójscia w głąb wieku XVI w poszukiwaniu nowych danych, jednak tylko w granicach tożsamości hierarchji; droga ta zatem wymaga równoległych studjów nad ewentualnymi zmianami w porządku urzędów.

Obecnie przechodzę do przedstawienia wyników otrzymanych z dociekań nad hierarchją łęczycką na podstawie awansów. Porządek urzędów rozpoczynam od godności najniższych, przechodząc stopniowo do hierarchicznie starszych.

Najniższą godność ziemską piastował podkoniuszy (zwykła nazwa tego urzędu „subagazo“ ,rzadko „agazo“<sup>47)</sup>; urząd ten otwierał dra-

<sup>47)</sup> Łęcz. ziem. 10, f. 136 v.

binę hierarchiczną, nie znamy bowiem wypadku, aby godność tę otrzymała osoba sprawująca przedtem urząd ziemski, wiemy natomiast o przechodzeniu z urzędu podkoniuszego na wyższe godności<sup>48)</sup>. Starszym od podkoniuszego był podłowczy („subvenator”<sup>49)</sup>, podłowczego zaś wyprzedzał podczaszy („subpincerna”<sup>50)</sup>. Wyższą od nich godność piastowali łowczowie („venator”, „łowczy” — „łowcze”); było ich dwóch: łowczy większy („venator maior” — „venator magnus” — „generalis venator” — „venator supremus”) oraz łowczy mniejszy („venator minor” — „venator parvus” — „venator alter”<sup>51)</sup>). Nie mamy wprawdzie bezpośredniej przesłanki źródłowej stwierdzającej wyższość łowczego większego nad łowczym mniejszym (pt. niżej o stosunku nadrzędności tytułów do starszeństwa urzędów), to jednak na podstawie porównania stosunku starszeństwa do siebie analogicznych godności, możemy wnosić o starszeństwie łowczego większego nad mniejszym. Pomiedzy urzędem podczaszego, a urzędami łowczych było miejsce hierarchiczne podstolego („subdapifer” — „podstoli”), nie wiemy tylko, czy szedł on zaraz po łowczym większym, czy też dystansował go jeszcze i łowczy mniejszy, gdyż znane przesłanki podają awansy z podczaszego na podstolego, a z podstolego na łowczego większego z pominięciem łowczego mniejszego<sup>52)</sup>. Wśród uszeregowanych już dotąd godności mają jeszcze swe miejsca hierarchiczne dwaj dostojnicy, skarbnik („thesaurarius” — „scarbnik” — „skarbnik”<sup>53)</sup> i miecznik („gladifer”), dokładne jednak miejsca obu tych urzędników nie są znane. O skarbniku wiadomo, że urząd ten był starszym od podkoniuszego, niższym zaś niż urząd podstolego<sup>54)</sup>, natomiast miecznik szedł w hierarchji między podkoniuszym, a łowczym większym i wojskim<sup>55)</sup>. Wyższym urzędnikiem ziemskim od łowczych był cześnik („pincerna” — „cześnik”) <sup>56)</sup>, którego znów przewyższał godnością sędzia („iudex generalis terre Lanciciensis” — „maior iudex Lanciensis” — „sandzya” — „sandza”) <sup>57)</sup>. Za sąsiada hierarchicznego miał

48) pt. rozdział — Spis urzędników.

49) księgi sąd. passim.

50) księgi sąd. passim.

51) brzezin. ziem. 1/2, f. 143; łęcz. ziem. 4, p. 694; PŁ I, 5901; KP II, 372; Star. pom. II, 2344.

52) pt. Spis urzędników.

53) łęcz. ziem. 10, f. 116; UA II, 230.

54) pt. Spis urzędników.

55) tamże.

56) łęcz. ziem. 9, f. 176 v.

57) łęcz. ziem. 4, p. 338; orłow. ziem. 2a, f. 140; łęcz. ziem. 7, f. 666 v; 8, f.



sędziego stolnika („dapifer“ — „stolnik“) <sup>58)</sup>, nie wiemy jednak, czy go przewyższał, czy też ustępował mu w godności, stolnika natomiast dy-stansował podkomorzy („subcamerarius“ — „camerarius“ — „pod-comorze“) <sup>59)</sup>. W uzupełnieniu tej części hierarchji łęczyckiej wypada jeszcze podać dostojników, których stanowisko hierarchiczne daje się określić tylko dość ogólnie. Urząd chorążego („choranzy“) <sup>60)</sup> mniejszego („vexillifer minor“ — „vexillifer parvus“) <sup>61)</sup> miał swe miejsce pomiędzy łowczym większym, a podkoniuszym <sup>62)</sup>, a chorąży większy („vexillifer maior“ — „magnus vexillifer“) <sup>63)</sup> stanowił wyższy urząd od chorążego mniejszego <sup>64)</sup>. O urzędzie podsędka („subiudex generalis terre Lanciencis“ — „podsandek“ — „pothzandek“) <sup>65)</sup> wiadomem jest, że był to urząd starszy niż urząd podstolego <sup>66)</sup>, skromniejszy oczywiście od godności sędziowskiej. Stopień wojskiego („tribunus“ — „woyski“ — „woysky“) <sup>67)</sup> szedł w hierarchji powyżej miecznika <sup>68)</sup>, ponadto wiemy tylko, że był niższym od podkomorzego <sup>69)</sup>. Wreszcie pozycja hierarchiczna komornika większego („camerarius maior“) <sup>70)</sup>, w odróżnieniu od komorników będących funkcyjnarjuszami zastępczymi, pojawiającego się w źródłach dopiero w roku 1437, a należącego do hierarchji ziemskiej, o czym świadczy przejście podkoniuszego na ten urząd <sup>71)</sup>, znajduje się między wspomnianym podkoniuszym i cześnikiem <sup>72)</sup>.

Powyższe zestawienie wyczerpuje niższą hierarchicznie grupę dostojników ziemskich, po których idą urzędy kasztelańskie. O stosunku hierarchicznym kasztelanów między sobą niewiele wiemy na podstawie awansów, gdyż główne przesunięcia na urzędach zachodziły przeważnie między godnościami niższymi od kasztelańskich lub między temi godnościami, a jedną z kasztelańskich. Awansy z jednej kasztelanji na drugą, wyższą hierarchicznie zachodziły rzadko. Tak wiemy z tych

<sup>58)</sup> łącz. ziem. 4, p. 1260.

<sup>59)</sup> ŁZH 34.

<sup>60)</sup> PŁ II, 3140.

<sup>61)</sup> łącz. ziem. 4, p. 961.

<sup>62)</sup> pt. Spis urzędników.

<sup>63)</sup> łącz. ziem. 8, f. 252 v; 9, f. 19; 11, f. 17.

<sup>64)</sup> pt. Spis urzędników.

<sup>65)</sup> brzez. ziem. 1/2, f. 4-; łącz. ziem. 11, f. 40 v; 4, p. 899.

<sup>66)</sup> pt. Spis urzędników.

<sup>67)</sup> UA I, 1670; łącz. ziem. 9, f. 186.

<sup>68)</sup> pt. Spis urzędników.

<sup>69)</sup> łącz. ziem. 18 b, f. 196, 359.

<sup>70)</sup> pt. Spis urzędników.

<sup>71)</sup> tamże.

<sup>72)</sup> brzez. ziem. 1/2, f. 365.

nielicznych przesunięć, że kasztelanowie brzezińscy przechodzili na kasztelanję łęczycką, co jest jedynie potwierdzeniem wiadomości w nauce historycznej, że kasztelanje stołecznych ośrodków przodowały w hierarchji przed kasztelanjami prowincjonalnemi. Natomiast nie znane są żadne przesunięcia na dwóch pozostałych kasztelanjach: inowłodzkiej (przedtem kazimierskiej) i konarskiej. Nie mamy jednak powodu, aby nie sięgnąć do danych, jakie posiadamy o kolejności późniejszego zasiadania kasztelanów województwa łęczyckiego w senacie. O ile porządek kasztelanów z całej Korony w senacie mógł początkowo nastęrczać pewne trudności<sup>73)</sup>, gdyż zgromadzili się tam dostojnicy z różnych ziem, z których każda niemal miała odmienną przeszłość i po rozbiciu dzielnicowem zesła się z innymi w jeden organizm państwowy, to kolejność zasiadania w senacie kasztelanów jednej ziemi musiała być odbiciem lokalnego porządku hierarchicznego. W następstwie powyższego szereguje się kasztelanów dzielnicy łęczyckiej następująco: najniższy — kasztelan konarski („castellanus Conariensis terre Lanciencensis“)<sup>74)</sup>, następnie — inowłodzki („castellanus Inovłodzensis“)<sup>75)</sup>, dawniej kazimierski („castellanus Kazimiriensis“, „Casimiriensis“)<sup>76)</sup> potem brzeziński („castellanus Brzesinensis“)<sup>77)</sup>, a wreszcie najstarszy godnością kasztelan — łęczycki („castellanus Lanciencensis“)<sup>78)</sup>. Źródła nazywają także kasztelanów „panami“ („dominus Lanciencensis“ — „dominus Brzesinensis“)<sup>79)</sup>; określenia te wskazują na starodawność urzędów kasztelańskich. Czoło drabiny hierarchicznej stanowi i zamyka ją najwyższy dostojnik tej dzielnicy — wojewoda łęczycki („palatinus Lanciencensis“ — „pallatinus Lanciencensis“ — „województwo“<sup>80)</sup>). Całość wiadomości o uszeregowaniu hierarchicznym urzędników ziemskich jest przedstawiona w załączonej niżej tablicy.

Tak przedstawia się układ hierarchji łęczyckiej uwydatniony w granicach danych źródłowych. W związku z powyższą hierarchją nasuwa się szereg uwag i spostrzeżeń, charakterystycznych dla hierarchji województwa łęczyckiego, lecz także — posiadających szersze znaczenie dla organizacji urzędów ziemskich wogóle. Ujmuję je w następujące punkty:

73) Kutrzeba, *Skład sejmu polskiego*. Przegl. hist. II, str. 57.

74) pt. Spis urzędników.

75) tamże.

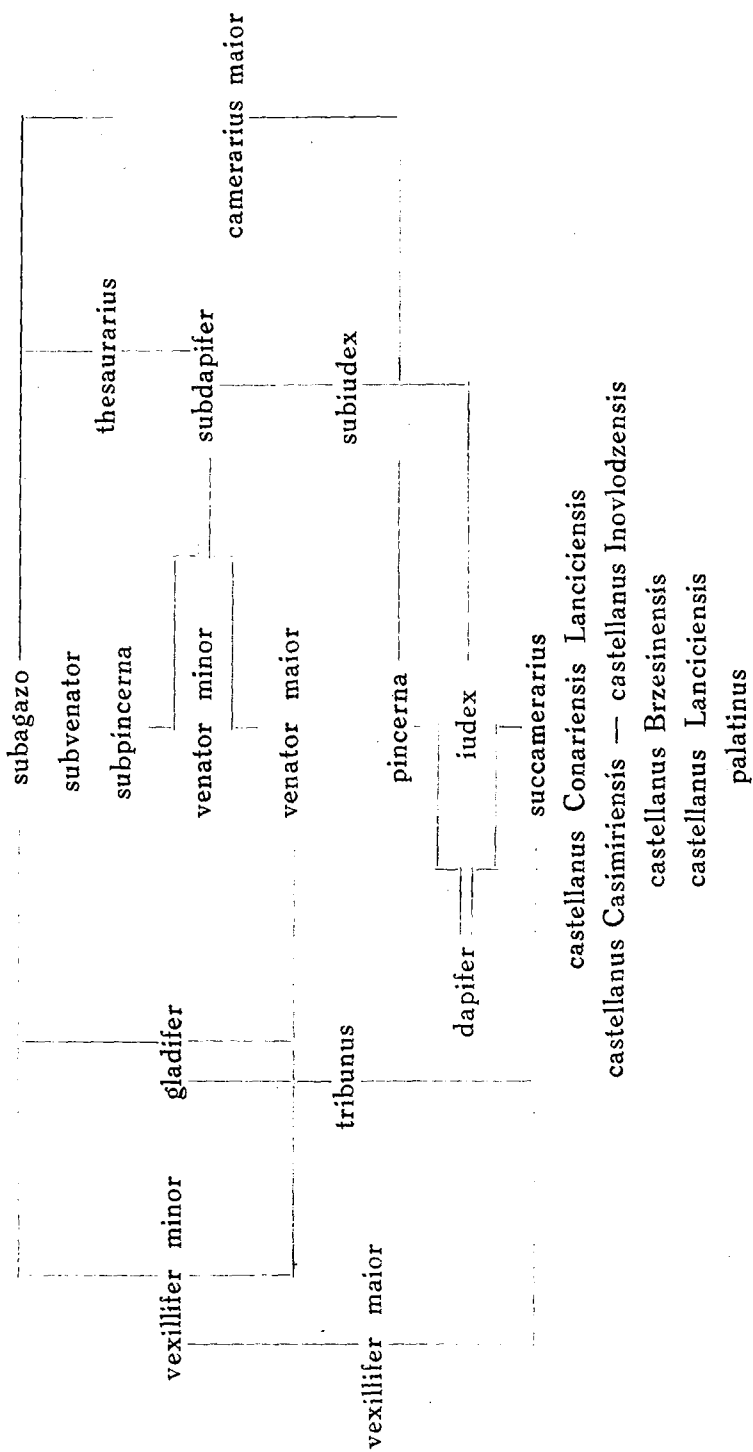
76) tamże.

77) tamże.

78) tamże.

79) PŁ I, 1488; orłow. ziem. 2a, f. 237.

80) PŁ II, 3628.



1. W przeciwieństwie do dotychczasowej opinii, która przeważnie dopatrywała się nieporządku, mającego panować w średniowiecznej hierarchji, stwierdzam istnienie zaszeregowania urzędów ziemskich łęczyckich według starszeństwa, co wykryć się daje przez zastosowanie kryterjum awansu. Że przechodzenie z jednego urzędu na inny odbywało się według określonych reguł starszeństwa, a tem samem, że nie było żadnego chaosu, świadczy zgodność między sobą wszystkich stwierdzonych faktów awansowania; fakty te absolutnie nie przeczą sobie, lecz wiążą się z sobą, wzajemnie dopełniają i potwierdzają. Gdyby porządek hierarchiczny nie był należycie określony, dostrzegłoby się sprzeczności w przesunięciach na urzędach.

2. Niejednokrotnie podnoszono w nauce historycznej, na co zwróciłem już wyżej uwagę, że w średniowieczu nie rozróżniano niektórych urzędów i nazwy ich mieszano ze sobą, używając ich narówni. Miały to być urzędy: dapifer — subdapifer, pincerna — subpincerna, venator — subvenator. Otóż, jak widać z przedstawionej wyżej ekspozycji starszeństwa urzędów ziemskich, odpowiednie sobie nazwy nie oznaczały tego samego urzędu, ale odnosiły się do odrębnych godności, a więc dapifer nie był tożsamym z subdapifer, pincerna z subpincerna, zaś venator z subvenator. Każdy z tych urzędów miał osobną obsadę personalną<sup>81)</sup> oraz osobne, sobie tylko właściwe miejsce w drabinie hierarchicznej. Natomiast pisarze popełniali niekiedy omyłki przez błędne zapisanie tytułu odnośnego urzędnika, nie ograniczając się zresztą do omyłek przez zamianę nazwy dapifer na subdapifer i t. p. (czy odwrotnie), ale wpisując niekiedy zupełnie inny urząd. W znacznej mierze błędy te były powodowane przesunięciami na urzędach. Takie nieścisłości pisarskie nie mogą jednak być brane na konto nieporządków w hierarchji. W całokształcie zebranych przesłanek źródłowych badacz układu hierarchicznego ma możliwość odróżnienia omyłek pisarzy od prawdziwych danych; omyłki te należy wyeliminować, aby nie zaciemniały właściwego obrazu.

3. Zwrócono uwagę w nauce historycznej na dziwne stosunki, zachodzące między nazwami niektórych urzędów, a ich związkami starszeństwa, mianowicie że urzędy nadrzędne w tytule bywają podrzędnymi hierarchicznie w stosunku do urzędów podrzędnych w tytule. Powyższe zagadnienie w naszej hierarchji nie znajduje szerszego wyrazu, pomiędzy godnościami ziemskimi oraz ich nazwami zachodzi naogół zgodność z punktu widzenia nadrzędności hierarchizacji. Tak więc: cześnik jest wyższym od podczaszego, stolnik od podstolego, a łowczy przewyższa starszeństwem podłowczego. Zgodność tę uzu-

---

<sup>81)</sup> pt. Spis urzędników.

pełniają: chorąży większy — starszy od chorążego mniejszego oraz łowczy większy — starszy od łowczego mniejszego. Pomijam parę: sędzia — podsędek, zgodną wszędzie z sobą pod względem nadrzędności hierarchicznej. Wreszcie — urząd podkoniuszego nie miał odpowiednika w nazwie nadrzędnej, zwano go także niekiedy koniuszym<sup>82</sup>). Wyjątek od tej harmonii między urzędami oraz ich nazwami w hierarchii łęczyckiej stanowili podkomorzowie, którzy byli wysoko postawionymi dostojnikami i mieli do wykonywania czynności pomocniczych podwładnych im komorników. Dla wyjaśnienia dziwnego stosunku zachodzącego między urzędami i ich nazwami wysunięto szereg tez. Najpierw dopatrzono się przyczyny niekonsekwencji między nazwą urzędu i jego stopniem starszeństwa w wyrośnięciu urzędu podwładnego ponad urząd zwierzchni<sup>83</sup>). Tłumaczeniu temu przeciwstawił się Jan Ł o ś, zwracając uwagę, że przypuszczenie takie jest bardzo nieprawdopodobne i nie popiera go żaden fakt z czasów późniejszych, dobrze nam znanych. Ł o ś stanął na gruncie językowej przyczyny powyższego zjawiska, tkwiącej w dwojakim znaczeniu przedrostka „pod” — a) podrzędności oraz b) bliskości<sup>84</sup>). Na zasadzie wywodów Łosia przedrostek „pod” w terminie „podkomorzy” miałby oznaczać nie podrzędność urzędu, lecz jego pierwotny charakter („przykomorze”), a komornik byłby terminem późniejszym. Za późniejszością urzędów komornicznych opowiedział się K u t r z e b a, który widzi w urzędzie podkomorzego pochodzenie czeskie<sup>85</sup>). Tymczasem najnowsze badania Z y g m u n t a W o j c i e c h o w s k i e g o przeprowadzone na terenie Śląska wykazały istnienie już we wcześniejszym średniowieczu komorników obok podkomorzycy, przyczem ci ostatni występują na Śląsku jako hierarchicznie podporządkowani komornikom<sup>86</sup>). To odkrycie podważa stanowisko Łosia, także i K u t r z e b y, w sprawie podkomorzycy i wykazuje, że właśnie drobiazgowo poszukiwania dzielnicowe mogą dostarczyć pierwszorzędnycy przesłanki do zbudowania ogólniejszych wniosków w powyższym przedmiocie. Trzeba tylko jaknajwięcej nagromadzić tych przesłanek i to na możliwie najrozleglejszej przestrzeni chronologicznej, one bo-

<sup>82</sup>) pt. wyżej, str. 334.

<sup>83</sup>) Ł a g u n a S t a n i s ł a w, *O prawie granicznym*, Pisma, Warszawa, 1915, str. 63.

<sup>84</sup>) *O nazwach urzędów staropolskich typu podkomorzy, łowczy*. Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera, Lwów, 1925, t. II, str. 113;120.

<sup>85</sup>) *Historja ustroju Polski*, I, wyd. VII, str. 67.

<sup>86</sup>) *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, Ustrój polityczny w okresie do 1327/9 roku, I, Kraków, 1933, str. 593.

wiem dopiero dadzą podstawę dla pewniejszych konkluzji bez uciekania się do hipotez nieugruntowanych na szczegółowych badaniach.

4. Główny zrąb godności ziemskich tworzyły dawne urzędy nadworne, urzędy sprawowane przy osobie księcia, które po włączeniu dzielnicy łęczyckiej do Korony nie były zniesione, ale weszły do hierarchji ziemskiej. Stąd dawne właściwości nadwornego grona urzędniczego zachowały się w hierarchji ziemskiej. W hierarchji tej więc widzimy obfitość urzędów pozostających w bezpośrednim związku z osobą panującego; obok głównych urzędników pełniących pewne funkcje i czynności u boku księcia występują ich pomocnicy i zastępcy. Tak prócz cześnika znajdujemy podczaszego, prócz stolnika — podstolego, prócz chorążego większego — chorążego mniejszego, a łowczych występuje aż trzech. Ostatni ten fakt jest szczególnie charakterystyczny i uderzający w zespole dostojników łęczyckich. Zwróciłem wyżej uwagę na wpływ warunków i właściwości terytorjalnych i dzielnicowych na kształtowanie się zespołu urzędniczego i stosunków hierarchicznych. Otóż występowanie w hierarchji łęczyckiej trzech łowczych jest właśnie wyrazem lokalnych warunków i potrzeb. W dotychczasowych już badaniach podkreślono fakt dużego zalesienia w dzielnicy łęczyckiej, w czym celowała południowa część tego terytorjum, powiat brzeziński. Stan krajobrazu ulegał oczywiście przekształceniom w ciągu dziejów. Pierwotnie panowała tam wszechwładna puszcza<sup>87)</sup>, do której wnętrza stopniowo wdzierało się osadnictwo ludzkie. Badania nad tem terytorjum w późniejszym średniowieczu wykazują, że osadnictwo południowo-łęczyckie przedstawia się niepomernie skromniej, aniżeli w środkowej i północnej części dzielnicy. Stan puszczański utrudnia ekspansję kolonizacyjną i czyni ją powolniejszą w porównaniu z innymi okolicami<sup>88)</sup> (pomijam tu inne czynniki, np. gatunek ziemi). O stopniu zalesienia i charakterze puszczańskim tej polaci świadczy fakt, że jeszcze w końcu XVIII stulecia polowano na niedźwiedzie w gąszczach podłódzkich<sup>89)</sup>. Skoro w okresie późnym rozwojowo trafiano na tak grubego zwierza, możemy stąd wnosić o bogactwie łęczyckiego zwierzostanu w epoce średniowiecznej. W tych warunkach terenowych łowiectwo musiało stanowić ważny proceder i gałąź ekonomicznego bytu, które znów wymagały stosownej organizacji. Przechowane

---

<sup>87)</sup> Arnold Stan. *Stosunki gospod. społ. w okol. Łodzi*. Roczn. Łódzki, I, str. 109 i n. Kochanowski J. K. *Kiedy Boruta był pacholęciem*. Szkice, II, str. 153.

<sup>88)</sup> Wykazałem to w „*Rozsiedleniu rodowem szlachty łęczyckiej w końcu XIV i początkach XV wieku*” (w rękopisie).

<sup>89)</sup> Kochanowski, l. c., str. 153.

w źródłach wiadomości o trzech łowczych w dzielnicy łęczyckiej są właśnie realnym wyrazem tej łowieckiej organizacji, a zarazem wymownym świadectwem słuszności twierdzeń o puszczańskim charakterze podłęczyckiego terytorjum. Łowczowie ci wraz z innymi kolegami, nadwornymi urzędnikami, przeszli następnie do hierachji ziemskiej, zachowując pierwotny stosunek starszeństwa: łowczy większy jako naczelny urzędnik organizacji łowieckiej, nadrzędny względem łowczego mniejszego i podłowczego, którzy byli jego pomocnikami.

5. W literaturze historycznej zarzucono epoce średniowiecznej brak porządku w hierachji ziemskiej; natomiast dopatrzono się, że (w czasie, o który tu chodzi) zostały przeprowadzone pewne ogólniejsze reguły co do uporządkowania hierarchicznego, a mianowicie, że w grupie urzędników ziemskich można właściwie rozróżnić dwie osobne grupy: jedni byli to dostojnicy ziemscy, „dignitarii terrestres” i do tych zaliczano wojewodę i kasztelana; grupie dygnitarzy ziemskich przeciwstawia się grupę urzędników ziemskich „sensu stricto” t. zn. wszystkich innych<sup>90)</sup>. Wyżej wykazałem niesłuszność twierdzenia o nieporządku w hierachji ziemskiej (w odniesieniu do dzielnicy łęczyckiej). Tu chodzi o drugie twierdzenie o dwóch grupach w zespole godności ziemskich. Otóż hierachji łęczyckiej było obce wyodrębnianie dwóch grup urzędniczych, dostojników i pozostałych urzędników. Tworzyli oni jednolity zespół hierarchiczny, różniąc się między sobą stopniem starszeństwa. Wszyscy, niezależnie od swej pozycji w hierachji, byli zwani „dignitarii”, albo też „domini seniores” w odróżnieniu od innych ziemian („dignitarii et terrigenae”<sup>91)</sup>), zaś urzędy piastowane przez nich zwano „dignitas”<sup>92)</sup>. Także tytułatura była wspólna dla różnych hierarchicznie dostojników, najczęściej stanowiły ją słowa: „strenuus” — „magnificus”<sup>93)</sup> jedynie w stosunku do najwyższego dostojnika ziemskiego, wojewody, daje się zauważyć oprócz tamtych, szczególniejsze określenia tytułarne, jak „distinctus” — „honorabilis”<sup>94)</sup>. Wyodrębniania osobnej grupy urzędników ziemskich, dostoj-

<sup>90)</sup> Ba l z e r, *Historja ustroju Polski*, 1933, str. 296.

<sup>91)</sup> Łą k. II, 1, 13; „domini pallatinus, castellanus, iudex, subiudex cum ceteris dignitariis colloquio presidentes” (łęcz. ziem. 6, f. 190); „dominus iudex, et subiudex cum aliis dignitariis et tota communitas” (łęcz. ziem. 8, f. 248); „satisfecit omnibus dignitariis pro pena excepto domino subcamerario” (orłow. ziem. 2a, f. 223); „dominus subiudex fuit tunc cum dignitariis quam pluribus” (łęcz. ziem. 11, f. 502v).

<sup>92)</sup> Vadium, quod ad dignitatem ipsius (chor. w.) pertinet” (łęcz. ziem. 4, p. 1122); „ducit — castellanum Lanciciensem qui debet recipere ad suam dignitatem” (PŁ II, 3883).

<sup>93)</sup> brzez. ziem. 1/2, f. 165, 184, 187; łęcz. ziem. 2, f. 32; 9, f. 153v; 320v; 10, f. 389v etc.

<sup>94)</sup> łęcz. ziem. 8, f. 102; 10, f. 212.

ników, nie da się potwierdzić w odniesieniu do hierarchji ziemskiej na terenie Łęczycy; wojewoda i kasztelanowie nie byli dostojnikami w odróżnieniu od pozostałych urzędników ziemskich, lecz szli na czele dostojników ziemskich, tworzących jednolitą hierarchję. Powyższa właściwość hierarchiczna stwierdzona w zespole urzędów ziemskich łęczyckich znajduje szerszy wyraz w całym charakterze rozwoju społeczno-politycznego Polski, przeciwnego dwoistości wysuniętej przez Bałzera. Zresztą uczony ten sam osłabił własną tezę zastrzeżeniem, że „gdzieniegdzie od tego hierarchicznego porządku były pewne wyjątki”.<sup>95)</sup>

6. Z dokonanego zestawienia hierarchji zapoznaliśmy się z porządkiem starszeństwa dostojników ziemskich w dzielnicy łęczyckiej. Poznanie organizacji w jednej dzielnicy nasuwa pytanie, jak przedstawiało się to zagadnienie na innych terenach państwa. Wolff A. zwrócił na nie uwagę, badając starszeństwo urzędów na Mazowszu i oświadczył: „czy hierarchja (ziemska) w Królestwie była jedna w obrębie województwa (ziemi), czy też całego Królestwa i kiedy nastąpiło zjednoczenie hierarchji, nie badano dotąd i nie możnaby zapewne badać nie mając spisów urzędników z całej Polski”<sup>96)</sup>. Poruszona kwestja jest sprawą pierwszorzędnego wagi dla badań nad organizacją dawnego państwa polskiego, a nic nie zrobiono dotychczas w tej mierze. Autorzy spisów urzędniczych pomijają to zagadnienie i dają wykazy urzędników różnych ziem w układzie jednolitym, który posiada walory praktyczne, ale nie odzwierciedla hierarchicznego stanu rzeczy. Dla wyjaśnienia zagadnienia hierarchji na terenie całego państwa muszą być uprzednio przeprowadzone szczegółowe badania regionalne, oparte o dokładne wykazy urzędników, które dałyby materiał do studjów porównawczych. Jednak już w obecnym stanie rzeczy widzimy, że hierarchja w Królestwie w dobie średniowiecznej nie tworzyła jednolitego układu, ale poszczególne dzielnice miały swe odrębne, archontologiczne właściwości. W hierarchji łęczyckiej występują trzej łowczowie, urzędnicy nieznanymi w takiej ilości na innych terenach<sup>97)</sup>; dwaj chorążowie, także komornik większy nie występowali w wielu innych dzielnicach. Na Mazowszu, które podobnie jak Łęczycza wyodrębniło się z jednego pierwotnie tworzy państwowego, dłużej tylko od Łęczycy zachowało byt odrębny, hierarchja przedstawiała się odmiennie w porównaniu z hierarchją łęczycką<sup>98)</sup>. Hierarchja

<sup>95)</sup> *Hist. ustr. Pol.*, 1933, str. 296/7.

<sup>96)</sup> *Starszeństwo urzędów*, str. 13.

<sup>97)</sup> K u t r z e b a *Sądy ziemskie i grodzkie*. Rozpr. wydz. hist.-fil. A.U. t. 40, 42.

<sup>98)</sup> Zestawienie hierarchji mazowieckiej u Wolffa „*Starszeństwo urzędów*”.



ziemska zawdzięczała swój charakter dzielnicowemu układowi politycznemu. Lokalne warunki i właściwości wytwarzały w poszczególnych księstwach osobne, specyficzne porządki hierarchiczne. Odrodzone Królestwo przejmowało w spadku po epoce dzielnicowej owe porządki hierarchiczne w miarę włączania dzielnic. Nauka historyczna oczekuje na zbadanie, w jakim stosunku do siebie pozostawały hierarchie poszczególnych dzielnic, jakim przekształceniom ulegały one po unifikacji państwa, jak w odrodzonej Koronie przedstawiała się sprawa ujednostajnienia hierarchji ziemskiej.

Powyżej omówiłem układ hierarchiczny województwa łęczyckiego oraz zanalizowałem jego właściwości. Zkolei wypada zająć się zagadnieniem obsadzania urzędów ziemskich. Zagadnienie to, podobnie jak inne, przechodziło dziejową ewolucję i ulegało przemianom. Zbadanie, jak kształtowała się sprawa obsadzania urzędów w ciągu dziejów, wyjaśnienie roli i stanowiska czynnika państwowego oraz społecznego, jak rozwojowo czynniki te układały się względem siebie — to temat dla specjalnych opracowań. Ze stanowiska niniejszego tematu chodzi mi o wypowiedzenie uwag, jakie nasuwają się przy badaniach nad urzędnikami łęczyckimi.

Wzrost warunków i ograniczeń znamionuje rozwój dziejowy zagadnienia obsadzania urzędów ziemskich. Urzędy te oraz ich obsada pierwotnie zależne całkowicie od woli panującego, zostają stopniowo krępowane klauzulami, zdobywanymi przez dochodzący do głosu i potężniejszy czynnik społeczny rycersko-szlachecki. Uzyskiwane przez rycerstwo kosztem władzy książęcej przywileje sankcjonują korzystne dla powstającego stanu szlacheckiego ograniczenia w zakresie dysponowania urzędami. Rozwój społeczno-polityczny państwa polskiego sprawił, że zyskiwane przezeń przywileje poczynawszy od koszyckiego (1374) zastrzegały warunek osiadłości dla kandydatów na urzędy ziemskie. Kandydat na urząd w odnośnej ziemi winien był być posiadaczem dóbr ziemskich w tej ziemi, w której miał godność sprawować<sup>99)</sup>. Warunek ten był głosem partykularyzmu dzielnicowego ciążyącego nad państwowością. Sprawie osiadłości dostojników łęczyckich poświęcam osobny rozdział. Tu pragnę tylko zaznaczyć, iż posiadanie własności ziemskiej w danej dzielnicy było tak dalece ważnym argumentem, że dawało właścicielowi ziemi prawa obywatelskie w Koronie, mimo posiadania innego poddaństwa. Mianowicie jest do zanotowania ciekawy fakt, że w roku 1438 po śmierci sędziego ziemskiego łęczyckiego Adama z Tura został powołany tymczasowo na sędziego

<sup>99)</sup> Piekosiński Fr. *Wiece, sejmiki, sejmy i przywileje ziemskie w Polsce wieków średnich*. Rozpr. wydz. hist.-fil. A. U., t. 39. str. 190 i n.

sędziezia gostyński Sasin; posiadał on dobra na terenie województwa łęczyckiego, nad granicą mazowiecką w Kaszewie<sup>100</sup>).

Mianowanie dostojnika ziemskiego stanowiło wyłączną atrybucję monarchy. Zapiski sądowe zwą ten akt „provisio”<sup>101</sup>). Ciekawem byłoby poznanie roli czynnika społecznego w obsadzaniu urzędów, ale materiały źródłowe dostarczają nam zbyt mało wskazówek, które pozwoliłyby obszerniej oświetlić to zagadnienie. Na sprawę mianowania urzędników ziemskich nieco światła rzucają nam zapiski o obsadzaniu urzędów sędziowskich. Zmiany na tych urzędach znajdowały nieraz swój wyraz w księgach prowadzonych przez pisarzy przez zanotowanie ważniejszego wydarzenia na urzędzie sędziego czy podsędka jako urzędników ziemskich, którzy byli podstawowym czynnikiem wymiaru sprawiedliwości na terenie województwa. Natomiast obsadzanie innych godności ziemskich nie znajduje żadnego wyrazu w księgach sądowych i tylko występowanie odnośnego dostojnika w zapiskach stwierdza jego istnienie i działanie. Dzięki tym, wprawdzie skąpym, ale cennym notatkom z ksiąg sądowych o obsadzaniu urzędów ziemskich działu sądowego, mamy możliwość przekonania się o udziale czynnika społecznego, szlacheckiego w mianowaniu sędziego i podsędka. Aczkolwiek usankcjonowanie tej prerogatywy przyniosły dopiero statuty nieszawskie i ujęły ją w ściślejsze zasady, to jednak udział ziemian w obsadzaniu urzędów sędziowskich i podsędzkowskich daje się już zauważyć w okresie wczesnojagiellońskim. Trudno jest tu mówić o udziale całej społeczności szlacheckiej w ramach sejmiku, jak uważał P a w i ń s k i<sup>102</sup>), gdyż o sejmiku, jako takim, nie mamy jeszcze żadnych danych źródłowych z tych lat<sup>103</sup>); udział szlachty w życiu publicznym odbywał się głównie i przede wszystkim za pośrednictwem dostojników ziemskich, zajmujących czołowe stanowisko w dzielnicy i nadających kierunek całemu partykularnemu życiu. Na wiecach sądowych i zjazdach czytamy przede wszystkim o nich, oni podejmują uchwały i postanowienia porządkowe, natomiast ogół ziemian („communitas”), o którym zapiski wspominają obok dostojników, prezentuje się zupełnie blade i wydaje się odgrywać rolę raczej formalną<sup>104</sup>). Otóż z powodu śmierci podsędka w roku 1406 księgi sądowe przekazały wiadomość o wyborze przez ziemian łęczyckich (przy udziale starosty jako przedstawiciela monarchy) sę-

<sup>100</sup>) pt. Spis urzędników. Analogiczne wypadki z ksiąg mazowieckich zacytował Wolff *Starszeństwo urzędów*, str. 10.

<sup>101</sup>) łącz. ziem. 4, p. 1097.

<sup>102</sup>) *Sejmiki ziemskie*, Warszawa. 1895.

<sup>103</sup>) zgodnie z K u t r z e b ą „*Sądy ziem. i grodz.*”. Rozprawy, t. 42, str. 156.

<sup>104</sup>) księgi sąd. passim.

dziego zastępczego „usque ad provisionem certi subiudicis“<sup>105</sup>). W roku 1423 wybór objął jednocześnie sędziego i podsędka<sup>106</sup>), którzy zostali zatwierdzeni przez króla, skoro ich następnie widzimy w powyższych godnościach<sup>107</sup>). Udział więc czynnika społecznego w obsadzaniu urzędów sędziowskich, które jako główne regulatory sprawiedliwości terytorjalnej były niezmiernie ważne dla ziemian, poprzedził samą prerogatywę. Niewątpliwie mianowanie na inne niesądowe godności ziemskie, które stanowiło wyłączną atrybucję królewską, nie pozostawało zwykle bez związku z opinią i stanowiskiem dostojników dzielnicy.

Jedną z cech dostojenstw ziemskich była dożywotność urzędu, którą podniosłem już na początku, zakreślając ramy dla badań nad urzędnikami ziemskimi. O ile inne urzędy i funkcje były zazwyczaj czasowe, zależnie od woli ich władzy przełożonej, która je obsadzała, to w stosunku do dostojenstw ziemskich wyrobiła się praktyka, że urzędy te są dożywotnie, a nie czasowe. Początkowo odnosiło się to do najwyższych godności ziemskich i nawet znalazło swój wyraz w przywileju koszyckim (1374)<sup>108</sup>), stopniowo jednak dożywotność ogarnęła wszystkie urzędy ziemskie. Nasi dostojnicy łęczyccy z epoki wczesnojagiellońskiej wszyscy dzierżą urzędy dożywotnio. Dożywotność ta, o której mówimy, nie może być jednak pojęta jako piastowanie odnośnego dostojenstwa dośmiertnie. Dośmiertne piastowanie danego urzędu zachodziło tylko o tyle, jeżeli dostojnik nie posunął się na wyższy urząd w hierarchji, które to przechodzenie na wyższe godności było drugą główną cechą dostojenstw ziemskich.<sup>109</sup>) Zasadniczą przyczynę przesunięć na urzędach ziemskich stanowiła śmierć jednego z dostojników. Obsadzanie wakujących godności odbywało się dwiema drogami: 1) awansował jeden z niższych od wakującej godności dostojników, przyczem opuszczony urząd był oddawany komuś z ziemian niepiastujących jeszcze ziemskich godności, albo 2) do zespołu urzędników ziemskich zostawał wprowadzany nowy człowiek na wakujące stanowisko. Źródła nie dają możliwości wniknięcia w okoliczności towarzyszące takiemu, a nie innemu rozwiązaniu wakansu. Zmieniennym jest zwłaszcza obsadzenie wakującego wyższego urzędu osobą nową z pominięciem wysłużonych urzędników, stojących hierarchicznie poniżej

<sup>105</sup>) Łęcz. ziem. 4, p. 1097.

<sup>106</sup>) brzezin. ziem. ½, f. 72.

<sup>107</sup>) sędzia Adam z Tura, podsędek Andrzej z Wróblewa—pt. Spis urzędników.

<sup>108</sup>) KW III, Nr. 1709.

<sup>109</sup>) Pomijam inne możliwości, które przerywały dożywotność godności, mianowicie pozbawienie urzędu (wrazie ciężkich przewinień względem państwa) oraz zrzeczenie się urzędu; oba wypadki w tej pracy nieznanne.

obsadzanej godności, albo oddanie urzędu niższemu dostojnikowi z pominięciem wyższych odeń urzędników. W obsadzaniu urzędów odgrywały rolę czynniki, których historyk nie jest w możności przychwycić w poszczególnych wypadkach. Cała gra, jaka toczyła się o urzędy, ich obsadę, pozostała poza źródłami. Polityka panującego, który desygnował na urzędy, naturalne dążenie do oddawania godności zaufanym ludziom, rola dostojników ziemskich i ziemian danej dzielnicy, poza którymi stały nierozsprzęgnięte jeszcze rody, względnie rodziny<sup>110</sup>), rywalizujące z sobą, uzdolnienia osobiste jednostek sprawujących urzędy i kandydatów na nie, ich zasługi—oto różne czynniki sprawujące takie, a nie inne rozwiązanie obsady urzędu ziemskiego. To też analizując przesunięcia na urzędach i awansy urzędników, nie da się zauważyć żadnych reguł porządkowych w zmianach na urzędach<sup>111</sup>), poza tą jedną, że przesunięcia nie przeczyły hierarchji, szły zgodnie z nią. Żadnego natomiast ściślejszego porządku awansów i mianowań na urzędy nie można stwierdzić, przeciwnie, panowała w nich zupełna dowolność. Spowodu dowolnych przesunięć na urzędach ziemskich, wprowadzania nowych ludzi i to odrazu na wyższe hierarchicznie miejsca, a pomijania dotychczasowych dostojników lub dystansowania z dużą rozpiętością hierarchiczną urzędników wyżej postawionych w starszeństwie przez urzędników dotąd niżej stojących, kariery dostojników ziemskich przedstawiały jaskrawe kontrasty: jedni wciągu krótkiego czasu dochodzili do wyższych godności, np. z podkoniuszego — bezpośrednio do urzędu kasztelańskiego, inni natomiast długie lata spędzali na skromnym miejscu albo posuwali się na niewiele wyższe stanowiska. Ponieważ opracowany spis dostojników łęczyckich<sup>112</sup>) podaje szczegółowo przesunięcia na urzędach, ograniczam się tu do ogólnego scharakteryzowania awansów.

Wyżej uczyniłem zastrzeżenie odnośnie obsadzania urzędów sędziowskich. W tej grupie daje się zauważyć dążność do przesunięć z urzędu podsędkowskiego na — sędziowski. Tendencja ta jest wywołana specjalnym charakterem owych urzędów oraz ścisłym związkiem ich funkcji. Podsędek jako pomocnik i zastępca sędziego z natury swych czynności i wyrobienia zawodowego kwalifikował się na urząd sędziego w pierwszym rzędzie przed innymi urzędnikami i kandydatami. Dlatego też wciągu naszego okresu parokrotnie podsędkowie obejmują urzędy sędziowskie. W roku 1417 po śmierci sędziego Piotra z Tura objął tymczasowo sędziostwo syn zmarłego, Adam podstoli,

<sup>110</sup>) pt. rozdział „Stosunki rodowe i rodzinne“.

<sup>111</sup>) Pewien wyjątek stanowiły urzędy sędziowskie (pt. niżej).

<sup>112</sup>) pt. Spis urzędników.

poczem po kilkumiesięcznym urzędowaniu jako sędzia komisaryczny otrzymał godność podsędką, aby po śmierci następnego sędziego zaawansować na ten urząd. Podsędek Prandota z Sarnowa po zawakowaniu urzędu sędziego wskutek śmierci takowego objął jego miejsce. Jednak i na tym odcinku nie da się stwierdzić zasady, gdyż stanowiska sędziów obejmowali nietylko podsędkowie, ale i inni dostojnicy. Tak Piotr z Tura przeszedł na urząd sędziego z godności podstolego, zaś Sieciech z Łąki przed otrzymaniem sędziostwa sprawował urząd łowczego większego. Sędziowie zwykle już pozostawali przy swej godności. Z lat późniejszych (druga połowa XV w.) znany jest wypadek, że sędzia awansował na kasztelana łęczyckiego<sup>118a)</sup>.

Wakat urzędu przez śmierć dostojnika stwarzał lukę w zespole hierarchicznym. Mianowanie dostojnika ziemskiego było wyłączną atrybucją panującego, który, zajęty mozajką spraw państwowych, oddzielony najczęściej od danego terytorjum przestrzenią geograficzną, nie zawsze prędko choćby już przygotowaną desygnację mógł zatwierdzić. A do tych trudności wszak dochodziły często inne, politycznej natury, wybór kandydata, człowieka nowego, czy awansowanie którego z dostojników. Stąd między chwilą zawakowania urzędu, a jego obsadzeniem upływał pewien przeciąg czasu. Na podstawie posiadanych materiałów źródłowych nie można ściśle oznaczyć czasu wakowania odnośnego urzędu. Wprawdzie w zapiskach sądowych, które są w porównaniu z innymi przekazami bardzo szczegółową pod względem chronologicznym relacją źródłową, wakat urzędu zaznacza się z reguły luką między poprzednikiem na urzędzie, a jego następcą, to jednak luki takiej nawet w najbardziej pełnej i kompletnej partji zapisek sądowych nie należy uważać za równoznaczną z okresem wakowania urzędu, gdyż brak wiadomości o odnośnym dostojniku może pochodzić nie tylko z wakansu urzędu, ale wprost z przyczyny nieuczestniczenia w roczkach sądowych w danym czasie. Wypadek ten należy przede wszystkim odnieść do zmarłych urzędników, których śmierć poprzedzona była w naturalnym biegu rzeczy chorobą, usuwającą ich z życia publicznego. Niekiedy takie wypadki zostawiały w zapiskach ślady, stwierdzające nieobecność dostojnika w sądzie spowodu choroby. 14 grudnia 1406 roku podsędek Derśław nie zasiadł w sądzie, a już na następnym roczku, 28 grudnia, zanotował pisarz wieść o zgonie Derśława<sup>118b)</sup>). Również następca po zmarłym niekoniecznie zaraz po nominacji dawał o sobie znać na łamach zapisek przez udział w obradach sądowych. Należy mieć na uwadze, że występowanie poszczegól-

<sup>118a)</sup> Łęcz. ziem. 13, f. 30v, 148.

<sup>118b)</sup> Łęcz. ziem. 4, p. 1094, 1097.

nych dostojników w sądach ziemskich (wiecowych) miało charakter sporadyczny, stąd i wiadomości zapiskowe o dostojnikach posiadają tę samą właściwość. Ponadto trzeba jeszcze brać pod wzgląd perjodyczne funkcjonowanie sądownictwa ziemskiego (roczki w dzielnicy łęczyckiej odbywały się co dwa tygodnie)<sup>114</sup>), stąd z okresów czasu między poszczególnymi roczkami nie mamy zwykle przesłanek chronologicznych o urzędnikach. Ponieważ więc na lukę chronologiczną w zapiskach między zmarłym poprzednikiem, a jego następcą na urzędzie składa się szereg przyczyn (absencja, perjodyczność zapisek, vacat), stąd odstęp czasu oddzielający tych urzędników w księgach sądowych będzie z reguły większy, aniżeli okres wakowania urzędu. Wobec powyższego dane źródłowe odnośnie tej kwestji mogą mieć w poszczególnych wypadkach tylko znaczenie informacji orjentującej nas w przybliżeniu w przedmiocie wakowania urzędu. Informacja ta będzie tem ogólniejsza, im większa rozpiętość chronologiczna dzieli w materiałach źródłowych urzędnika poprzedniego od jego następcy, bowiem nie wiemy, czy brak wiadomości o dostojniku pochodzi z wakatu urzędu, czy też spowodu nieuczestniczenia w rokach sądowych. Mała rozpiętość chronologiczna oddzielająca dwóch urzędników wskazuje na krótki okres wakowania tego urzędu, natomiast z większej luki nie możemy zasadniczo wyprowadzić żadnego wniosku. W wyniku tych uwag muszę ograniczyć się do zaznaczenia znanych najkrótszych w źródłach przerw, pozostających w związku ze zmianami personalnymi na urzędach. Są to przerwy parotygodniowe, np. między cześnikiem Stanisławem z Bielaw i Jaśkiem z Jackowic od 14. II. 1419 do 7. III. 1419, między wojskimi Ziemakiem z Piasków i Paskiem z Woźnik od 6. IX. 1418 do 4. X. 1418<sup>115</sup>). Obok tych przerw nieprzekraczających miesiąca zmiany na poszczególnych stanowiskach urzędów ziemskich powodowały większe luki w księgach sądowych, często b. znaczne. Szczegółowe przedstawienie tych dystansów oddzielających poprzedników na odnośnych urzędach od ich następców w świetle źródeł podaję w spisie dostojników łęczyckich.

Że zawakowanie urzędu nastęczało częstokroć trudność i przeszkody w szybkim obsadzeniu tego urzędu, wskazuje na to instytucja sędziów tymczasowych. Mianowicie po śmierci sędziego lub podsędka spotykamy nieraz takiego tymczasowego sędziego, który sprawuje czynności sądowe w zastępstwie zmarłego do czasu objęcia urzędowania przez stałego sędziego (czy podsędka)<sup>116</sup>). Tych komisarycznych

---

<sup>114</sup>) pt. Spis urzędników.

<sup>115</sup>) K u t r z e b a, *Sądy ziemskie i grodzkie*. Rozpr. wydz. hist.-fil., t. 42, s. 145.

<sup>116</sup>) tamże.

sędziów wyznaczał król<sup>117)</sup>, albo wybierali go sami ziemianie<sup>118)</sup>. Tymczasowi sędziowie mieli wypełniać lukę, jaka wytwarzała się w sądownictwie wskutek śmierci głównego urzędnika wymiaru sprawiedliwości. Zapiski wykazują, że sędziowie ci sprawowali czynności po kilka miesięcy, nim dzielnica otrzymała stałego sędziego i podsędkę<sup>119)</sup>. Inne urzędy ziemskie, które nie przedstawiały tak realnej treści i praktycznego znaczenia dla województwa, jak urzędy sędziowskie, nie wymagały wyznaczania tymczasowego urzędnika w razie wakansu urzędu, pozostając bez obsady do chwili definitywnego wyznaczenia następcy.

Dotykamy tu zagadnienia nader ciekawego i ważnego. Zwykło się wiązać z urzędem pewne czynności, określające kompetencje i uzasadniające jego celowość. Nasze urzędy ziemskie powstały właśnie na podłożu potrzeb swego czasu, przeszły jednak wraz z rozwojem całej państwowości tak daleką ewolucję, że zatraciły przeważnie swój pierwotny sens i charakter. Likwidacja księstw udzielnych oraz jako jej konsekwencja — skasowanie dzielnicowych dworów odebrały dworskim urządóm realne podstawy. Wprowadzenie instytucji starostów zniosło dawną władzę kasztelanów jako urzędników prowincjonalnych i przyniosło supremację władzy starościńskiej, reprezentującej panującego na danym terenie. Wskutek tych zmian w strukturze organizmu państwowego urzędnicy ziemscy zeszli w przeważającym stopniu do roli osobiście uhonorowanych, wyróżnionych wśród rzeszy rycerskiej-szlacheckiej, stali się dostojnikami pozbawionymi ściślejszych kompetencji. Podniesione zagadnienia były niejednokrotnie przedmiotem rozważań naukowych, badania te jednak charakteryzuje na tym odcinku znaczna ogólnikowość i powierzchowność twierdzeń; ściślejsze oznaczenie zmian w kompetencjach urzędników dzielnicowych oraz — resztek kompetencji, jakie pozostały poszczególnym urządóm ziemskim, jest dalekie od stanu zadawalającego potrzeby dociekań naukowych. Stan dotychczasowy płynie z samych źródeł, które aczkolwiek darzą nas obficie wzmiankami o różnych urzędnikach, jednak najczęściej nie wyjaśniają charakteru i właściwości urzędów. Ponieważ zasadniczym źródłem dla rozważań nad urzędnikami ziemskimi są księgi sądowe, stąd pewne oświetlenie otrzymują urzędnicy działu sądowego, więc: sędzia, podsędek — kierownicy sądownictwa ziemskiego, podkomorzy — przełożony wykształcającego się orzecznictwa granicznego; natomiast o kompetencjach związanych z innemi

<sup>117)</sup> łęcz. ziem. 6, f. 201; 11, f. 369.

<sup>118)</sup> łęcz. ziem. 4, p. 1097.

<sup>119)</sup> pt. Spis urzędników.

urzędami źródła milczą. Aczkolwiek przemiany ustrojowe odebrały większości urzędników ziemskich zasadnicze podstawy ich uprawnień i funkcji urzędowych, to jednak pewne okrojone atrybucje, będące blaskiem dawnych, pozostały i właśnie wydobyte takowych z materiałów źródłowych sprawia największe trudności, bo w źródłach nie znajdują one swego wyrazu. Nie wiemy nietylko, w jakim stopniu urzędnicy ziemscy, dawniej ściśle dworscy, ci różni łowczowie, cześnicy, stolnicy etc. byli szlachtą wyróżnioną, uhonorowaną, a w jakim — realnymi piastunami urzędów, jaki rzeczowy stosunek zachodził między nimi, a urzędnikami im podrzędnymi, ale też obracamy się w sferze ogólników odnośnie właściwości wyższych dostojników, wojewody, kasztelanów. Kasztelanowie, których dawną władzę podkopali starostowie, co silnie podkreśla się w nauce historycznej, zachowali jednak jeszcze pewne uprawnienia w dziedzinie sądowno-administracyjnej, skazane zresztą wobec nowych form ustrojowych na zanik, który też został przypieczętowany aktem przywilejów nieszawskich, znoszących ostatecznie jurysdykcję kasztelańską<sup>120</sup>). W naszym okresie jesteśmy właśnie świadkami wysiłków ze strony kasztelanów w kierunku utrzymania możliwych resztek dawnej władzy, co naraża ich na konflikt z czynnikiem społecznym, nieprzychylnie ustosunkowanym do roszczeń zanikającej jurysdykcji kasztelańskiej. Szkoda, że tylko b. nieliczne przesłanki źródłowe wskazują na powyższe momenty, nie pozwalając zapoznać się bliżej z zanikającym „grodstwem”<sup>121</sup>) kasztelanów. Drobne wzmianki w zapiskach sądowych podkreślają pewne uprawnienia tych urzędników w zakresie sądownictwa nad ludnością wieśniaczą (na prawie pol.), w szczególności uprawnienia do główszczyzny<sup>122</sup>). Obok powyższej kmiecej jurysdykcji próbowali kasztelanowie uprawiania sądownictwa szlacheckiego, na co wskazuje poniższy fakt: Henryk z Nuczej przywiódł w sądzie ziemskim w Orłowie świadka Wietrycha z Wojszyc; wtedy strona przeciwna nie chciała zgodzić się na powyższego świadka i naganiała go w szlachectwie, twierdząc, iż stawał on w sądzie kasztelana łęczyckiego; naganiony nie zaprzeczył, iż odpowiadał w sądzie kasztelańskim, natomiast wyjaśnił, iż uczynił to „de libera voluntate”, a jest szlachcicem klejnotu Drzewica<sup>123</sup>). Wy-padek powyższy uwidacznia, że ówczesne pojęcia wiązały jeszcze z osobą kasztelana sądownictwo nieszlacheckie i że ponadto wśród szlachty sądy kasztelańskie próbowały mieć zastosowanie.

<sup>120</sup>) Piekosiński Fr. *Sądownictwo w Polsce wieków średnich*. Rozpr. wydz. hist.-fil., t. 35, str. 366.

<sup>121</sup>) PŁ I, 2036.

<sup>122</sup>) PŁ I, 2421; II, 1592.

<sup>123</sup>) PŁ II, 1592.



Uprawnienia indywidualne dostojników ziemskich nie znalazły swego odbicia w przekazach źródłowych, w których dostojnicy ci uwydatniają się jako uhonorowani, wysunięci na czoło rzeszy szlacheckiej osobnicy. W tym charakterze stoją oni na straży ziemskiego ładu i porządku, zasiadają w sądach ziemskich i wiecowych, jako symbol dawnej gromady<sup>124</sup>), zakładają wadja między powaśnionymi stronami, czy to pojedynczemi osobami, czy nieraz całemi rodami<sup>125</sup>), podejmują uchwały i zarządzenia porządkowe administracyjno-sądowe (lauda), wogóle działają zbiorowo (zazwyczaj wespół ze starostą) na terenie województwa<sup>126</sup>). Obok powyższej działalności są dostojnicy ziemscy kadra, z której panujący czerpie ludzi do służby politycznej i wykonawców państwowych przedsięwzięć. Starostowie łęczyccy często rekrutują się z miejscowych dostojników ziemskich. W naszym czasie starostami na terenie Łęczycy byli: wojewoda Jan Ligęza<sup>127</sup>), sędzia Piotr z Tura<sup>128</sup>), podkomorzy Mikołaj z Oporowa<sup>129</sup>), który także sprawował urząd starościński zostawszy wojewodą<sup>130</sup>) i podkomorzy

<sup>124</sup>) Udział dostojników ziemskich w sądach na terenie województwa łęczyckiego był b. obfity, na co zwrócił już uwagę K u t r z e b a (*Sądy ziem. i grodz.* Rozpr. t. 42), przyczem dodać należy, że dostojnicy występowali licznie i często w Łęczycy na wiecach i roczkach ziemskich, natomiast roczki powiatowe w Orłowie i Brzezinach tylko zrzadka gościły jakiegoś dostojnika. Wielokrotnie obecność urzędników ziemskich w sądzie pochodziła z własnych spraw sądowych i wtedy poza własną sprawą zasiadali wśród asesorów, stąd — ciągłe zmiany w ich składzie w obrębie jednego roku sądowego. Oprócz przyczyny licznego udziału dostojników łęczyckich w sądownictwie wysuniętej przez Kutrzebę, mianowicie małych rozmiarów województwa (tem samym niewielkiej sieci sądowej), trzeba także podkreślić oddalenie dzielnicy łęczyckiej od stolicy i osoby królewskiej, które sprawiało, że dostojnicy tej ziemi mogli uczestniczyć w posiedzeniach sądowych w większym stopniu, niż dostojnicy małopolscy (porównanie Kutrzeby) zajęci przy królu, przebywającym, poza podróżami po kraju, w Krakowie.

K u t r z e b a zastanawia się, skąd biorą się na wiecu w Krakowie wojewodowie łęczycki i sieradzki oraz kasztelan łęczycki i dochodzi do przekonania: „Widać, że musiano Łęczycę i Sieradz liczyć do Małopolski w szerszem znaczeniu” (l. c., str. 351/2). Występowanie wśród asesorów dostojników z innych dzielnic nie jest zjawiskiem wyjątkowym. W Łęczycy niejednokrotnie zasiadają dostojnicy obcodzielnicy, przede wszystkim z Mazowsza i innych ziem sąsiednich, jako i odwrotnie — łęczyccy w sądach obcych dzielnic. Obecność ich w sądzie była zazwyczaj wywołana własną sprawą i wtedy z okazji tej obecności zapraszano ich do grona asesorskiego z tytułu piastowanego w obcej ziemi urzędu.

<sup>125</sup>) Luba-Kamiona, (P a w i ń s k i A., *O pojednaniu w zabójstwie*. Warszawa 1884); Junosza-Łążecki. (łęcz. ziem. 5, f. 224v).

<sup>126</sup>) księgi sąd. passim.

<sup>127</sup>) PŁ I, 1017, 1255.

<sup>128</sup>) PŁ II, 4387.

<sup>129</sup>) łęcz. ziem. 6, f. 317 v, 365 v.

<sup>130</sup>) łęcz. ziem. 6, f. 430, 506.

Wojciech z Małego (długoletni starosta)<sup>131</sup>). Pełnili też dostojnicy łęczyccy czynności starościńskie na innych terenach państwa: chorąży łęczycki Piotr z Oporowa sprawował ten urząd na Kujawach<sup>132</sup>); brat Piotra, Stefan kasztelan brzeziński, był starostą chęcińskim<sup>133</sup>), zaś wojewoda Wojciech z Małego piastował urząd starosty generalnego wielkopolskiego; uprzednio spotykamy go na starostwie nowokorczyńskim<sup>134</sup>). Starostowie łęczyccy posiadali zwykle swych zastępców, którzy wyręczali ich w czynnościach oraz zastępowali pod nieobecność. Zwykle na stanowiskach tych starościńskich zastępców znajdujemy któregoś z dostojników ziemskich. Jako pełnomocnicy starosty przezeń byli mianowani<sup>135</sup>), albo powoływał ich sam król<sup>136</sup>). Nosili oni różne tytuły: *senior post capitaneum castris Lanciencis* — „senior capitaneatus castris Lanciencis” — „vicecapitaneus” — „locumtenens domini capitanei” — „gerens vices domini capitanei” — „loco domini capitanei”<sup>137</sup>). Poza czynnościami starościńskimi powoływani byli dostojnicy ziemscy do specjalnych poruczeń królewskich, czy to politycznych jako doradcy w przedsięwzięciach dyplomatycznych i wojennych<sup>138</sup>), czy jako sędziowie „specialiter deputati” w szczególniejszych sprawach, których likwidacja leżała w interesie państwa, np. zatarg mieszczan łęczyckich z mieszczanami z Kłodawy na tle handlu obuwem<sup>139</sup>), nieznanego bliżej spór między wójtem łęczyckim i podkomorzem sieradzkim Stefanem<sup>140</sup>), wreszcie — do innych prac, których zapiski nie określają dokładniej, ograniczając się do krótkich wzmianek: „in mandatis regis”, — „in servicio regis”, — „ocupatus negotiis regalibus”<sup>141</sup>).

W zakończeniu uwag niniejszych, dających się wypowiedzieć na podstawie materiałów źródłowych, wypada poruszyć nasuwające się zagadnienie, czy z godnościami naszych dostojników były związane uposażenia, czy za spełniane czynności otrzymywali wynagrodzenie

<sup>131</sup>) Łęcz. ziem. 6, f. 548v, 583v; 7, f. 253, 384v; 9, f. 139; 10, f. 555.

<sup>132</sup>) Łęcz. ziem. 11, f. 17.

<sup>133</sup>) KW V, 683.

<sup>134</sup>) KP III, 206; I, 184; Łęcz. ziem. 11, f. 729.

<sup>135</sup>) Łęcz. ziem. 5, f. 178.

<sup>136</sup>) „loco - - capitanei Lanciencis per dominum regem ad hoc specialiter deputato”. Łęcz. ziem. 6, f. 255.

<sup>137</sup>) PŁ II, 5372, 4676; Łęcz. ziem. 8, f. 298 v; 5, f. 283; 6, f. 26; 7, f. 186, 209; brzezin. ziem. 1/2, f. 25.

<sup>138</sup>) pt. rozdział: Stosunki rodowe i rodzinne.

<sup>139</sup>) Łęcz. ziem. 11, f. 383.

<sup>140</sup>) Łęcz. ziem. 4, p. 280.

<sup>141</sup>) Łęcz. ziem. 4, p. 720; 5, f. 116; 8, f. 352.

Zagadnienie to, aczkolwiek oddawna jest przedmiotem zainteresowań historjografji, nie doczekało się dotychczas gruntowniejszych studjów, a wiadomości w tym przedmiocie są jeszcze zupełnie powierzchowne. Poszczególne materiały regionalne zawierają zbyt szczupłe przesłanki w przedmiocie uposażenia urzędników ziemskich, aby zagadnienie to można było należycie rozebrać w ramach jednego terytorjum. Badanie uposażeń urzędniczych będzie musiało odbywać się na szerszym tle, pozwalającym na zgromadzenie obfitszych danych źródłowych, studjum zaś o charakterze regionalnym, jak niniejsze, może zasadniczo dostarczyć lokalnych, przyczynkowych informacji dla ogólniejszych dociekań.

Stwierdzono dotychczas, że w dochodach oraz opłatach pobieranych od stron występujących w sądach uczestniczyły niektóre osoby spośród urzędników ziemskich; uczestnictwo to odniesiono głównie tylko do urzędników sądowych<sup>142</sup>). Ponadto H u b e wyraził przypuszczenie, że w karach miał też stały udział wojewoda<sup>143</sup>). Bliższe zapoznanie się z zapiskami sądowymi rozszerza bardzo poglądy powyższe. Stwierdził to recenzent opublikowanych w „*Tekach Pawińskiego*“ najstarszych zapisek sądowych łęczyckich, A. W i n i a r z, który już na podstawie tych nielicznych wydrukowanych zapisek miał możność oświadczyć, iż dochody z kar sądowych rozdzielane były między dygnitarzy ziemskich<sup>144</sup>). Otóż właśnie zapiski sądowe wykazują, że w dochodach, o których mowa, brali udział nietylko urzędnicy sądowi, ale że przywilej ten rozciągał się także na innych dostojników ziemskich. Akta łęczyckie przekazały zapiskę, w której panowie zasiadający na wiecu przysadzili chorążemu mniejszemu „super ipsius dominacionem“ od każdej kary LXX — 12 groszy, od kary złodziejskiej — trzy wiardunki<sup>145</sup>) i od kary „VI grzywien“ — 1 grosz<sup>146</sup>). Tenże sam chorąży ustanowił poborcę kar w sądzie łęczyckim i orłowskim, jakie mu się należały<sup>147</sup>). Chorąży większy dochodził w sądzie ziemskim w Łęczycy należności z tytułu części wadjum, „quod ad dignitatem ipsius pertinet<sup>148</sup>). Inne zapiski podają należności na rzecz poszczególnych dostojników ziemskich z tytułu kar i opłat sądowych albo zaświad-

<sup>142</sup>) Ł a g u n a, *Uposażenie urzędników*,teczka nr. I.

<sup>143</sup>) *Prawo polskie w XIV wieku*, Warszawa 1886, str. 328.

<sup>144</sup>) Kwart. hist. XII, str. 925.

<sup>145</sup>) Omyłka W i n i a r z a: nie trzy szkójce, a trzy wiardunki („tres fertones“) l. c. str. 925.

<sup>146</sup>) PŁ I, 3507.

<sup>147</sup>) łęcz. ziem. 8, f. 358 v.

<sup>148</sup>) łęcz. ziem. 4, p. 1122.

czają zadośćuczynienie „omnibus dignitariis pro pena“ lub zastrzegają, iż strona nie dopełniła powyższej powinności względem któregoś z dostojników, np. „excepto domino subcamerario“<sup>149</sup>). Powyższe dane stwierdzają, iż dostojnicy ziemscy mieli udział w dochodach sądowych, natomiast nie daje się źródłowo stwierdzić z braku materiału porównawczego, czy udział w tych dochodach pozostaje w ścisłym stosunku do stopni hierarchicznych. Na podstawie istniejącego porządku starszeństwa urzędników nasuwa się taki związek, na który też wskazywałby fakt, że podsędek bierze z tytułu kar sądowych połowę wysokości należnej sędziemu<sup>150</sup>); w innym jednak wypadku należność podsędka z tytułu pewnej kary wynosiła tyleż, co chorążego i podkomorzego<sup>151</sup>). Zapewne skala udziału poszczególnych dostojników w różnych kategoriach kar i opłat sądowych nie była jednakowa, przyczem udział ten musiał wtedy nie wykształcić się należycie.

Ale dochody z sądownictwa nie stanowiły jedynej dziedziny, z której dostojnicy czerpali wynagrodzenie z tytułu swych urzędów i czynności. Przemiany ustrojowe i ekonomiczne, rozwój gospodarki opartej na prawie niemieckim stopniowo zacierały dawny obraz urzędów prawa polskiego, do których właśnie należały stałe uposażenia urzędników. Przemiany powyższe sprawiły, że w naszym okresie już tylko sporadyczne wzmianki informują o takich stałych dochodach związanych z urzędami. Z ksiąg łęczyckich dowiadujemy się o uposażeniu kasztelana konarskiego, stanowiła je danina coroczna z wsi: Kurowice, Dalików, Rąbień i Wirszanowice. Pobór tej daniny sprawiał kasztelanom wielkie trudności, skoro o takowy („pro tributo dicto dayn“)<sup>152</sup>) musieli procesować się z dziedzicami i kmieciami wsi<sup>153</sup>). Kasztelanowie dowodzili, że czynsz należy „super dignitatem castellanatus Conariensis“<sup>154</sup>). W roku 1424 sąd ziemski łęczycki przysądził ówczesnemu kasztelanowi konarskiemu Stanisławowi, że kmiecie z Kurowic i Dalikowa „id quod prius solvebant, solvere debent“<sup>155</sup>). Poza temi wsiami mieli kasztelanowie konarscy czynsz w dobrach pąbianickich kapituły krakowskiej, na wsiach Rąbień i Wirszanowice.

<sup>149</sup>) orłow. ziem. 2 a, f. 106, 210, 223; brzezin. ziem. 1/2, f. 130, 192, 229; PŁII 889, 890, 1067.

<sup>150</sup>) orłow. ziem. 2a, f. 210.

<sup>151</sup>) PŁ.II, 889, 890.

<sup>152</sup>) Ł e b i ń s k i Wł. *Materiały*, str. 188 „tributum sive dacia dan“.

<sup>153</sup>) łącz. ziem. 1, f. 345; 7. f. 214.

<sup>154</sup>) łącz. ziem. 11, f. 414.

<sup>155</sup>) łącz. ziem. 7, f. 214.

Wsie te zostały zamienione w roku 1419 przez prałatów i kanoników krakowskich z braćmi Jarosławem i Mikołajem Rąbieńskimi<sup>156)</sup> i wtedy kapituła zawarła układ z ówczesnym kasztelanem konarskim Stanisławem, mocą którego czynsz kasztelański przeniesiono z wsi powyższych na wieś Wiskitno, należąca do kapituły i wyznaczono go na piętnastu łanach; czynsz ten wynosił cztery i pół grosze od łana rocznie. Mimo powyższego układu kasztelanowie nadal występowali z roszczeniami czynszowymi w stosunku do nowych dziedziców Rąbienia i Wirszanowic, że kapituła krakowska musiała wznowić układy w sprawie daniny przynależnej kasztelanji konarskiej. Ostatecznie w roku 1443 na wiecu sądowym w Łęczycy, dnia 21 października, został ponowiony i potwierdzony przez prokuratora kapituły, scholastyka gnieźnieńskiego i kanonika krakowskiego, Andrzeja oraz kasztelana Paska z Gosławic układ poprzedni, który zaopatrzone klauzulą, że nabywcy Rąbienia i Wirszanowic i ich prawni następcy są wolni od opłat na rzecz kasztelanów konarskich<sup>157)</sup>. Powyższy epizod, jaki przechowały zapiski łęczyckie, rzuca promień światła na kwestję uposażenia urzędników, wykazując, że tworzone przez państwo urzędy otrzymywały stałe, określone beneficja, które to urzędnienia dopiero wskutek przemian społecznych i gospodarczych ulegały rozprzężeniu i zanikowi. Jedną z nitek powyższego procesu — to przytoczony epizod, jaki na tle wieku XV udało się jeszcze przychwycić w źródłach.

W powyższym rozdziale poświęconym hierarchji ziemskiej łęczyckiej starałem się wykazać, że urzędnicy ziemscy w obrębie jednej dzielnicy na skłonie wieku XIV stanowili zespół o zorganizowanych zasadach hierarchicznych. Województwo jednak, mimo swych tradycyjnych, dzielnicowych własności, nie tworzyło zamkniętego, samego w sobie terenu, ale było jedną ze składowych części odbudowanego państwa. Otóż, gdy bada się urzędników jednej dzielnicy oraz jej urzędnienia hierarchiczne, nasuwa się zagadnienie wzajemnego stosunku urzędów poszczególnych terytorjalnych hierarchij. Zagadnienia tego właściwie nie badano w nauce historycznej. Jedynie K u t r z e b a w studjum poświęconem sejmowi zastanawiał się nad porządkiem kasztelanów, dochodząc do wniosku, że porządek ten nie był jeszcze ustalony, już nie tylko w końcu XV wieku, ale nawet później, aż do końca rządów Zygmunta I<sup>158)</sup>. Z powyższego wynika, że skoro porządek hierarchiczny tak wysokich dygnitarzy, jak kasztelanowie, nie wykształcił

---

<sup>156)</sup> KK II, nr. 586, 7.

<sup>157)</sup> Łęcz. ziem. 1, f. 342 v; 11, f. 414.

<sup>158)</sup> *Skład Sejmu polskiego*. Przegl. hist. II, s. 57.

się jeszcze nawet do wieku XVI, mimo sprzyjającej temu zagadnieniu okoliczności, że kasztelanowie wszystkich dzielnic zgromadzili się w senacie, co narzucało potrzebę uszeregowania tych dostojników, to tembardziej stosunek hierarchiczny niższych, niż kasztelańskie, urzędów poszczególnych hierarchij ziemskich musiał być nieustalony, zwłaszcza że urzędnicy ci nie weszli do senatu, a zespoły dostojników ziemskich i ich porządek hierarchiczny nie były jednolite, lecz zawierały własne dzielnicowe właściwości rozwojowe. Zagadnienie to wymaga osobnych studjów opartych na szerszych niż niniejsza praca podstawach źródłowych.

---